Cena numeru 25 groszy.

DZIS 30 STRON: 16 stron „Republiki", 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA 1932. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 300

Preliminarz budżetowy w sejmie

Przygotowania do rozpoczęcia sesji są w pełnym toku.—Na pierwszem posiedzeniu sejmu rząd przedłoży swój program gospodarczy.

Rząd przewiduje zmniejszenie się wpływów podatkowych.

Warszawa, 29 października.

(B) Wszystkie przygotowania do zebrania się sejmu zostały już ukończone. **Marszałek sejmu dr. Świtalski zwołał na dzień 3 b.m., na czwartek o g. 10 rano pierwsze plenarne posiedzenie sejmu. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1933/34.**

Wczoraj o g. 8 rano odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Prystora. Posiedzenie było krótkie i załatwiono na niem kilka spraw formalnych w związku z sesją sejmu.

Wczesne godziny posiedzenia wywołały wśród dziennikarzy dość duże zaniepokojenie, przypuszczano bowiem, że mogą zapaść ważne uchwały.

Jak się jednak okazało, kilku ministrów wobec dnia sobotniego, poprzedzającego czterodniowy okres świąteczny, postanowiło po południu wyjechać z Warszawy. **Druk preliminarza budżetowego został ukończony i dziś w godzinach popołudniowych wielkim samochodem ciężarowym zwieziono przed gmach sejmu kilkaset egzemplarzy preliminarza, aby w terminie właściwym dostał się on do rąk członków ciał ustawodawczych.**

Jednocześnie rząd zgłosił do laski marszałkowskiej preliminarz budżetowy. W kołach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, że na pierwszem plenarnem posiedzeniu sejmu rząd **zechce przedłożyć swój program gospodarczy na najbliższy okres budżetowy.**

Pierwsze czytanie budżetu, jak co roku, wywoła dyskusję ogólną i obracającą się w ramach krytyki ogólnej rządu i jego działalności. Z tego też względu należy przypuszczać, że posiedzenie sejmu zwołane będzie jeszcze w piątek, przyczem zostanie zwołana komisja budżetowa sejmu, która rozpocznie prace nad preliminarzem.

Jednocześnie dowiadujemy się, że **rząd w niedługim czasie zgłosi do ratyfikacji w sejmie szereg konwencyj i układów międzynarodowych podpisanych w ostatnim okresie, a więc traktat handlowy i przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi, konwencję belgijską o ubezpieczeniu górników, traktat o ekstradycji z Wielką Brytanją, konwencję z Niemcami o małym ruchu granicznym i protokuł dodatkowy do konwencji handlowej z Francją.**

Warszawa, 29 października.

(B) Wczoraj rząd złożył do laski Marszałkowskiej preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934.

Budżet po stronie dochodów opiera się głównie na trzech źródłach a mianowicie wpływach z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, których cyfry już podawaliśmy, oraz daninach publicznych.

Preliminowane one są w wysokości 944.052 tys. podczas, gdy w roku 1931-32 wpływy z danin publicznych wyniosły 1.063.641 tys.

Należy zaznaczyć, że podatek przemysłowy został w nowym preliminarzu zmniejszony, wskutek zmniejszenia się obrotów i ulg przyznawanych przy pobieraniu tego podatku, mianowicie, o ile wykonanie budżetu 1931/32 wynosiło 237.279.193 tys. o tyle obecnie, wpływ z tego źródła przewidywany jest w wysokości 192 miljony.

Również podatek dochodowy zmniejszony został do sumy 130 miljonów. Dodać należy, że w pierwszem półroczu bieżącego roku budżetowego wpływy wyniosły 96.366 tys. złotych.

SPóR O LOSY PRUS.

Kanclerz von Papen i b. premjer pruski Braun na konferencji u prez. Hindenburga. — Rząd pruski jest legalny, ale bezsilny.

Faktyczna władza spoczywa w ręku Papena

Berlin, 29 października.

Dziś w południe **prezydent Hindenburg w obecności kanclerza Papena przyjął na jednogodzinnej audjencji premjera pruskiego Brauna.** Przedmiotem narad była kwestja uregulowania stosunków między rządem Rzeszy a dawnym rządem pruskim **oraz sprawa projektowanej reformy administracji w Prusach.**

Jak zaznacza uzgodniony między obu stronami urzędowy komunikat, na wstępie rozmowy prezydent Hindenburg stwierdził, **że spór między Rzeszą a Prusami został wyrokiem trybunału lipskiego zlikwidowany i że zarówno Prezydent jak i rząd Rzeszy stoją na gruncie wyroku i uznają, że obie strony winny poczynić lojalne próby** umożliwienia praktycznej współpracy, przy uwzględnieniu z jednej strony uznanych praw rządu pruskiego z drugiej zaś kompetencji komisarza Rzeszy i konieczności utrzymania jednolitej linji politycznej Rzeszy.

W odpowiedzi premier Braun zaznaczył, **że gabinet pruski stoi również na gruncie wyroku lipskiego poczem przedstawił poglądy rządu pruskiego. Rząd pruski musi odzyskać przyznane mu prawa, kompetencje zaś komisarza Rzeszy, o ile są jeszcze potrzebne, ograniczyć się winny tylko do zapewnienia spokoju i porządku.** Winny również ustać zmiany personalne. W sprawie uproszczenia i połączenia administracji Rzeszy i Prus winny odbyć się rokowania między Rządem Rzeszy a rządem pruskim.

Z kolei zabrał głos kanclerz Papen, który zaznaczył, że rząd Rzeszy nie poddawał w wątpliwość integralności premjera i członków gabinetu pruskiego lecz, **że tylko względy na polityczną rację stanu skłoniły rząd do jego zarządzeń.** Zdaniem kanclerza, **komisarz Rzeszy nie może ograniczać swych funkcyj jedynie do strzeżenia porządku oraz spokoju lecz musi posiadać w swem ręku całkowitą władzę wykonawczą.** Konicznem jest przeprowadzenie reformy pruskiej administracji.

Zmiany personalne — oświadczył kanclerz — dokonywane są tylko ze względów **rzeczowych.** Kanclerz jako komisarz Rzeszy da rządowi pruskiemu możność wykonywania przysługujących mu praw, **nie ścierpi jednak interwencji w kompetencje urzędowe komisarza Rzeszy.**

Premjer Braun zabierając ponownie głos oświadczył, **że obstaje przy swem stanowisku, zwłaszcza w sprawie reformy administracji.** Z kolei prezydent Hindenburg zaznaczył, że przywrócenie trwałych stosunków w Prusach wymaga utrzymania w jednem ręku władzy w Prusach i Rzeszy i wprowadzenia jednolitej polityki oraz wyraził nadzieję, że osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie wykonywania przysługujących rządowi pruskiemu praw. W końcu ustalono, że utrzymywany będzie w tej sprawie kontakt między rządem pruskim a komisarzem Rzeszy.

Bezpośrednio po zakończeniu audiencji u prezydenta Hindenburga premjer Braun odbył naradę z pozostałymi członkami dawnego rządu pruskiego.

Berlin, 29 października.

Równocześnie z komunikatem o przebiegu audjencji u prezydenta Rzeszy **nastąpiło ogłoszenie uchwał komisarycznego rządu pruskiego, które zostały powzięte na nocnem posiedzeniu pod przewodnictwem kanclerza Papena.**

Odnośne rozporządzenie datowane z dnia dzisiejszego w sprawie uproszczenia i potanienia administracji przewiduje m. i. **ujednostajnienie pruskiego szkolnictwa, scentralizowanie spraw finansowo-kredytowych w Prusach oraz właściwe uproszczenie administracji drogą zniesienia ministerstwa opieki społecznej i rozdzielenie jego agend między inne resorty, dalej przekształcenie ministerstwa handlu na ministerstwo gospodarki i pracy uznając dualizm między Rzeszą a Prusami w pracach ministerstw handlu i rolnictwa.**

Pozatem przewiduje się przeprowadzenie szeregu zmian w ministerstwach finansów i spraw wewnętrznych. Reforma ta ma dać szereg oszczędności w wydatkach na administrację.

Bawarja przeciw zamachowi

na suwerennośc państw związkowych.

Berlin, 29 października.

Wielką sensację wzbudziła uchwała rządu bawarskiego zakomunikowana prezydentowi Hindenburgowi. **Rząd** bawarski stwierdza, **że rozpatrując wiadomości o planach rządu Rzeszy co do przeprowadzenia reformy ustroju w Prusach doszedł do przekonania, że zawierają one ciężki atak na konstytucję i stanowisko wszystkich krajów związkowych wobec Rzeszy i pomiędzy soną**

Postępowanie rządu Rzeszy wywołało **poważne rozczarowanie u tych wszystkich, którzy żywiąc ufność do oświadczeń rządu liczyli na to, że reforma Rzeszy nastąpi wyłącznie na drodze prawnej i po przeprowadzeniu rokowań z krajami związkowemi.**

Bawarska rada ministrów zwraca się w końcu z prośbą do prezydenta Rzeszy Hindenburga aby nie przyjmował decyzji zanim nie odbędą się rokowania z pozostałemi krajami związkowemi.

Francja żąda zniesienia Reichswehry.

Francuski plan rozbrojenia przewiduje skasowanie we wszystkich państwach zawodowych formacji wojskowych i międzynarodową kontrolę nad zbrojeniami.

Niemcy i Anglja życzliwie przyjmują projekt Herriota.

Paryż, 29 października.

W ogólnych zarysach francuski projekt rozbrojeniowy, podany do wiadomości izby deputowanych, brzmi następująco:

Francja zgodzi się w określonym **terminie zredukować czas trwania służby wojskowej dla wszystkich gatunków broni lądowych, stacjonowanych w metropolji**, pod następującymi warunkami:

1) wszelkie formacje, oparte na innych zasadach, jak **nprz. Reichswehra, zostaną rozwiązane, a ilość policji wewnętrznej określono,**

2) wprowadzona zostanie międzynarodowa kontrola, uprawniona do badania stanu zbrojeń.

3) zawarty zostanie regionalny pakt wzajemnej pomocy, uzupełniający traktat w Locarno.

Do paktu tego należeć będą wszystkie panstwa Europy. Ujęty on będzie w ten sposób, by przewidziana łączna siła zbrojna stanowiła wyczerpujące zabezpieczenie przed napadem. Powyższa siła zbrojna składać się będzie z pierwszych oddziałów poborowych wykwalifikowanych, mogących stanąć w każdej chwili do dyspozycji i rozporządzających pełnem uzbrojeniem.

4) St. Zjednoczone **udzielą gwarancji** bezpieczeństwa według swego uznania.

5) państwa, należące do Ligi Narodów, **zobowiążą się wypełniać wszystkie** warunki art. 16 paktu.

6) wszystkie państwa przystępujące do paktu, zgodzą się bezwzględnie na arbitraż.

Londyn, 29 października.

W kołach politycznych Londynu propozycje rozbrojeniowe Herriota **spowodowały niespodziankę. Nie oczekiwano tu bowiem wniosku skasowania Reichswehry i przejścia wszystkich krajów na armje konskrypcyjne.** Jeżeli chodzi o Wielką Brytanję, to wniosek francuski nie wywołuje pod tym względem zasadniczych zastrzeżeń, ponieważ Herriot czyni wyjatek dla potrzeb kolonjalno-imperjalnych i proponuje konskrypcję tylko dla armji ojczystych.

Wielka Brytanja może przyjąć konskrypcję dla wysp brytyjskich z tem, że dla potrzeb imperjalnych zachowa armję zawodową.

Natomiast jeśli chodzi o Niemcy, wniosek Herriota uważany jest w Londynie za niezwykle zręczny, **stawiający obecnie rząd Rzeszy w trudnem położeniu pod względem wewnętrzno-politycznym,** co się tyczy bowiem projektu skasowania Reichswehry i wprowadzenia konskrypcji to cała demokratyczna lewica i centrum muszą wypowiedzieć się za konskrypcją.

Pozatem konskrypcja całkowicie odpowiada postulatom równouprawnienia Dla rządu Schleichera i Papena zawodowa armja wg. opinji Londynu jest daleko wygodniejsza aniżeli armja złożona niezawsze z pewnych elementów, a powołana na zasadzie ogólnej konskrypcji. **Wniosek Herriota zmusza przeto rząd niemiecki do ujawnienia właściwego oblicza.**

Co do innych projektów Herriota, to koła londyńskie nie znając dokładnego tekstu propozycji Herriota nie mogą się jeszcze co do nich zdecydowanie wypowiedzieć, **zdziwienie wywołuje tu jednak okoliczność, że premjer Herriot nie wspomniał ani jednem słowem o rozbrojeniu na morzu i w powietrzu, które zdaniem angielskich kół politycznych są najważniejszym postulatem rozbrojenia.**

Berlin, 29 października.

Dziś ogłoszony został komunikat biura conti przedstawiający **tymczasowe stanowisko niemieckich kół miarodajnych wobec propozycyj zawartych we wczorajszem przemówieniu premjera Herriota.**

Ze stanowiska niemieckiego francu**ski plan rozbrojeniowy uważany jest za możliwą podstawę do rokowań. Czyni się przytem cały szereg zastrzeżeń przedewszystkiem co do tego, aby uznane zostało równouprawnienie Niemiec, aby międzynarodowa kontrola rozciągnięta była równomiernie na wszystkie państwa, aby tak samo traktowane były poszczególne zarządzenia bezpieczeństwa i aby w żadnym razie podstawą roziemstwa nie był traktat wersalski.**

Rząd niemiecki zastrzega sobie przytem zajęcie oficjalnego stanowiska dopiero po otrzymaniu autorytatywnego tekstu mowy.

Komunikat zaznacza, że przemówienie Herriota uważane jest w berlińskich kołach politycznych za oświadczenie godne specjalnej uwagi. **Według opinji tych kół po raz pierwszy premjer francuski porzucił stanowisko, jakoby traktat wersalski był nienaruszalny, a część piąta traktatu, dotycząca zbrojeń niemieckich nie mogła ulec zmianie.**

Paryż, 29 października.

Wczoraj przybył do Paryża przewodniczący delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową, Normand Davis, w towarzystwie dwu rzeczoznawców amerykańskich w sprawie rozbrojenia.

W godzinach popołudniowych Normand Davis odbył rozmowę z premjerem Herriotem. Treść rozmowy trzymana jest w tajemnicy. Wiadomem jest tylko tyle, że poruszono w rozmowach te same sprawy, jakie były tematem rozmów Davisa z ministrami angielskimi w Londynie.

Strejk włókniarzy w Manchesterze.

Londyn, 29 października.

Na odbytem dziś popołudniu w Manchesterze zebraniu delegatów poszczególnych okręgów przędzalń, postanowiono olbrzymią większością odrzucić obniżki proponowane przez właścicieli przędzalń.

Wobec powyższej uchwały robotnicy nie przystąpią już w poniedziałek do pracy o ogłoszą strajk, który obejmie około 200.000 robotników.

Nowy rząd w Czechosłowacji.

Lista nowego gabinetu ministrów.

Praga, 29 października.

Przedłużający się kryzys gabinetowy zakończył się dzisiaj wieczorem przez mianowanie nowego rządu w następującym składzie:

Premjer — Jan Malypetr (agrarjusz) równocześnie prowadzić będzie on w gabinecie resort aprowizacji, sprawy zagraniczne — Benesz (narodowy socjalista), sprawy wewnętrzne Jan Czerny (urzędnik), szkolnictwo — Ivan Derer (socjal demokrata), skarb — Karol Krapl (urzędnik), sprawiedliwość — Alfred Meisner (socjaldemokrata czeski), Handel — Józef Matouszek (narodowy demokrata), koleje — Rudolf Bechinie (social - demokrata), poczta — Emil Franke (narodowy socjalista), roboty publiczne — Jan Dostalek (katolickie stron. ludowe), rolnictwo — Milan Hodza (agrarjusz), obrona narodowa — Bogumil Bradacz (agrarjusz), opieka społeczna — Ludwik Czech (social-demokrata niemiecki), zdrowie — Fr. Spina (agrarjusz niemiecki), unifikacja ustawodawstwa Szramek (kat. str. lud.).

Trup na dachu wagonu kolejowego.

Tajemnicze morderstwo kontrolera.

Przemyśl, 29 października.

Dziś wieczorem pociągiem osobowym jechał od stacji Mszana kontroler kolejowy Andrzej Robaczyński. Na stacji Cunków zauważono, **że z dachu wagonu spływa krew.** Zaalarmowana służba kolejowa znalazła na dachu **wagonu leżące w kałuży krwi zwłoki kontrolera.**

Dotychczas, nie zdołano ustalić, czy Robaczyński padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też został, jak **przypuszczają, zabity przez uciekającego pasażera bez biletu.** Zwłoki Robaczyńskiego przewieziono do Grodzika Jagiellońskiego, gdzie złożono je na stacji.

Jak stwierdzono z kieszeni kontrolera **zginął rewolwer i szczypce do przecinania biletów.** Na dachu znaleziono również czapkę cywilną.

Zmierzch hitleryzmu.

Dn. 6-go listopada odbędą się wybory do Reichstagu. Datę tę należy uważać za definitywną, o ile oczywiście nie zajdą okoliczności, któreby zmusiły rząd do jej odroczenia. Mogłoby to nastąpić jedynie w wypadku, gdyby Hitlerowi udało się wywołać zamieszanie w czasie kampanji wyborczej.

Albowiem **Hitler i jego partja mają wszelkie powody, ażeby dążyć do odroczenia wyborów.** Wiedzą doskonale — i nawet się z tem nie kryją — że w obecnym układzie stosunków szanse ich zwycięstwa są poważnie uszczuplone. Wybory municypalne w jednem z miasteczek w Prusach Wschodnich miały przebieg wielce dla nich niepomyślny: ilość uzyskanych przez nich głosów dosięgła zaledwie 40 proc. cyfry z dnia 31 lipca. Wszyscy zresztą obserwatorzy życia politycznego Niemiec zgodni są w przewidywaniu, że wybory obecne nie przyczynią się do wzmocnienia ruchu narodowo - socjalistycznego. Bo zjawisko takie, jak ów ruch ma za warunek swego istnienia nieustanny rozwój. **Zatrzymanie się w rozwoju oznacza cofnięcie się wstecz. Cofnięcie się wstecz oznacza wręcz — zgubę.**

I nie ulega wątpliwości, że ów ruch wsteczny rozpoczął się i postępuje. W jakim stopniu i w jakiej formie uzewnętrzni się to **w wyborach** — tego wobec chaosu moralnego, politycznego i społecznego, w jakim znajdują się obecnie Niemcy przewidzieć niepodobna. Wydaje się prawdopodobne, że likwidacja hitleryzmu postępować będzie drogą odrywania się skrajnych jego elementów: będzie to — wedle wyrażenia jednego z polityków niemieckich — **„opróżnianie się worka przez dwa końce".**

Element **narodowy** ruchu narodowo - socjalistycznego w znacznej mierze skupi się wokół rządu, który umiał tak zręcznie wygrać atuty nacjonalistyczne i którego śmiała rewindykacja praw „uciemiężonego" narodu odjęła programowi hitlerowskiemu najistotniejszy czynnik mocy atrakcyjnej.

Element **socjalistyczny** wchłonie zapewe w znacznej mierze komunizm. Przegrupowanie takie już się odbywa za pośrednictwem ugrupowań nacjonalno - komunistycznych, do niedawna jeszcze nie odgrywających żadnej roli w polityce Niemiec, dziś zaś rozwijających intensywną działalność i służących za **pomost między „lewicą" hitlerowską a komunistami.**

Ciekawy jest stosunek rządu do komunizmu. Wiadomo wszystkim, że Pappen i Schleicher postawili sobie za główny cel — i do celu tego konsekwentnie dążą — **unicestwienie socjalizmu** wraz ze wszystkiemi grupami mniej lub więcej blisko z nim spokrewnionemi (demokraci wejmarscy, lewe centrum, syndykaty chrześcijańskie i t. d.), komunizm natomiast, będąc również przedmiotem najszczerszej nienawiści rządu, jest jakgdyby jego ukrytym sprzymierzeńcem. Służy za narzędzie jego polityki wyborczej. Groźba zwycięstwa komunistycznego wyzyskiwana jest przez obóz rządowy, jako czynnik **konsolidowania żywiołów „ładu i porządku".** Dlatego zbytnie osłabienie komunistów nie leży chwilowo w interesie obecnych władców Niemiec. Gdyby jednak „straszak" porósł nadmiernie w pióra, gdyby zechciał wyjść po za granice, wyznaczone mu przez wolę Schleichera — wtedy kilka karabinów maszynowych na rogach ulic przywiodłoby go szybko do opamiętania. **„Rewolucja nie jest przewidziana u nas przez żaden regulamin"** — mówił niedawno wybitny polityk z obozu rządowego.

***

Wielkie nieporozumienie jakie osnuło się dokoła nazwiska Hitlera zaczyna się rozpraszać. Wiele czynników złożyło się na ów kryzys rozpoczęty nazajutrz po triumfalnym sukcesie hitleryzmu. Głównym jednak czynnikiem tego kryzysu był niewątpliwie — **sam Hitler** Przez chwilę mogło się zdawać, że wódz ruchu narodowo - socjalistycznego jest prawdziwym, świadomym swych celów mężem stanu. Rychło odsłoniło się jego prawdziwe oblicze: **oblicze pustego demagoga,** nie zdającego sobie sprawy ze znaczenia wywoływanych przez siebie zjawisk. **Zabieganie o dyktaturę nie daje się pogodzić z wyczekiwaniem na zwycięstwo wyborcze.** Przeznaczenie Hitlera spełniło się 30 lipca. Tego dnia opowiedziało się za nim **14 miljonów Niemców.** Hitler był panem Reichstagu. Nie wolno mu było nie ująć władzy w swe ręce. Zapewne, nie chciał — i nie mógł — jej dzielić ze swemi wczorajszemi wrogami. Ale właśnie dlatego należało wszystko postawić na kartę i nie cofnąć się przed przedsięwzięciami najbardziej zuchwałemi. Wszystkie szanse powodzenia były za nim. Reichswehra nie ośmieliłaby się podnieść broni na hitlerowców. **Hitler nie zdobył się na decyzję.**

„W życiu narodów, tak, jak w życiu jednostek — pisze publicysta francuski d'Ormesson — **sposobność trafia się tylko jeden raz.** Jeżeli jej się nie umie uchwycić, całe dalsze życie upływa na daremnem jej wyczekiwaniu. **Hitler jest Bonapartem, który mniema, że po 18 Brumaire'a będzie 19 i 20".**

I sposobność zapewne się nie powtórzy. Skończyły się obfite subwencje potentatów przemysłu i finansów, służące za podstawę bezprzykładnej propagandy, jaką rozwijał „Führer". Wczorajsi protektorzy odwracają się od wodza rewolucji, który miał unicestwić rewolucję. Przestał im być potrzebny. Cele, dla których go opłacali **daleko lepiej zrealizuje Pappen i Schleicher.** Oni to wyobrażają tę prawdziwą ideologię wielkokapitalistyczną, która w programie Hitlera **dziwacznie łączyła się z hasłami i ideami rewolucyjnemi.** Tendencje rewolucyjne stanowią zresztą element wcale nie bagatelny w doktrynie narodowo-socjalistycznej. Dziś te tendencje ujawniają się ze szczególną wyrazistością. Hitler i jego adjutanci powstają gwałtownie przeciw „rządowi baronów" i we wszystkich strajkach biorą stronę robotników. I „rząd baronów" z tego korzysta.

W wyborach 6 listopada wyzyska poparcie żywiołów, dzięki którym Hitler mógł stać się tem, czem był do ostatnich czasów. Wyzyska też poparcie Żydów, dla których Hitler ze swym programem „czystości rasy" przedstawiał ciężkie niebezpieczeństwo. Nawet prawe skrzydło centrum — mimo wrogiej wobec rządu postawy przywódców, jak Kaas i Bruening — zaczyna grawitować ku obozowi rządowemu, upatrując w nim wśród bezprzykładnego chaosu obecnego **jedyny czynnik ładu i porządku.**

Tak więc przez dziwną ironję losu jedyne żywioły polityczne Niemiec, które jutro może podadzą dłoń Hitlerowi będą partie lewicowe: **demokraci, lewe centrum i socjaliści.**

Te partje właśnie, które Hitler poprzysiągł sobie unicestwić.

J. W.

Kto zamieszka w Białym Domu

Kandydaci usiłują zdobyć sympatję tłumu. — Każdy obiecuje raj na ziemi. — Do mety przyjdzie Roosevelt.

(r) Jedno tylko pytanie zaprząta obecnie umysły mieszkańców Ameryki: kto będzie prezydentem, **Herbert Hoover czy Franklin Roosevelt.** Wszystko inne zostało usunięte w cień. Kryzys bezrobocie nikogo już nie interesują. Ludzie przestali **zajmować się interesami.** Nic innego ich **nie bawi** i nie zajmuje. Takiego **napięcia nie było jeszcze** w Stanach Zjednoczonych nigdy, **przy żadnych wyborach.**

By wyrobić sobie **pojęcie o potężnych rozmiarach gorączki** politycznej która ogarnęła Stany Zjednoczone, trzeba być na jakimkolwiek wiecu przedwyborczym. Tłumy ludzi zaległniają salę do ostatniego miejsca Tysiączne **tłumy stoją na ulicy** słuchając wszystkiego, co się dzieje wewnątrz, za pośrednictwem megafonów.

Pierwsze wrażenie — to **wrażenie cyrku,** które potęguje się jeszcze z tego względu, że w kilku miejscach sali **grają orkiestry,** które grają w przerwach między przemówieniami lub też zagłuszają mowę, o ile skierowana jest ona przeciwko temu **kandydatowi,** którego oni reprezentują.

Przy stole prezydjalnym siedzi republikański kandydat na burmistrza Nowego Yorku, **kandydaci na stanowiska gubernatorów i na stanowiska senatorów.** Orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc. Powiewają flagi. I naraz rozlega się grzmot oklasków i dzikie nieludzkie wycie zachwytu. Na salę przybył **wódz republikanów Calvin Coolidge.** Zajmuje miejsce na trybunie. Audytorium milknie.

Mówca amerykański nie jest człowiekiem godnym zazdrości. Każdy jego ruch, każdy gest momentalnie jest uwieczniony przez objektyw aparatu fotograficznego. Dookoła trybuny stoi mnóstwo ludzi z aparatami, zawieszonemi na paskach na szyi i z aparatami magnezjowymi w ręku. Żaden z mówców europejskich nie mógłby znieść takiego polowania, takiego nieprzerwanego naruszenia własnego spokoju.

W Ameryce jest inaczej. **Człowiek** stojący na trybunie, **spokojnie** wygłasza swe przemówienie, nie zwracając uwagi na wybuchy magnezji. W jego mowie niema demagogji, nie podnosi on głosu, nie krzyczy, nie bije pięścią w stół. Mówi beznamiętnym głosem, albo wesoło, dowcipnie, by zabawić i oczarować publiczność.

Gdy przemawia Coolidge, **w każdem** jego zdaniu przebija fanatyzm. Co on mówi? Pragnie przekonać słuchaczy że to nie **Hoover ponosi odpowiedzialność za depresję gospodarczą w kraju.** Przeciwnie, należy mu się wdzięczność, że potrafił opanować skutki depresji. Wszystko co robił Hoover, robił dobrze.

— **Pogromca weteranów wojennych** — rozlega się nagle czyjść głos.

Muzyka natychmiast gra ogłuszającą melodję, w szumie której giną zupełnie okrzyki opozycjonistów. Wreszcie audytorjum się uspakaja i Coolidge mówi dalej.

Ostrzega, by nie wybierano demokratów. Demokraci niewątpliwie spowodują inflację. Nie jest prawdą, że republikanie służą tylko kapitalistom. Żywym przykładem jest Hoover, który zrobił wielką karjere bez żadnych protekcji i bez korupcji, własną ciężką praca.

Na innej ulicy. Wiec demokratów. Znów tysiączne tłumy, chorągwie i orkiestry. Mówca maluje pełne grozy obrazy. Wskazuje na kolosalną nędzę.

— **Czy wy wiecie wielu głodnych można nakarmić za te pieniądze, które wyrzuca się na szaloną walkę o utrzymanie prohibicji?**

Burza oklasków przerywa mówcy. Muzyka gra marsza. Mówca przemawia dalej, opowiada co zamierza uczynić dla narodu Franklin Roosevelt, co zamierzają uczynić dla narodu demokraci.

I tak na każdej niemal ulicy. Gdy ukazuje się auto Hoovera, republikanie urządzają wielkie owacje. Gdy przejeżdża uśmiechnięty Roosevelt, demokraci wynoszą go na rękach.

A jaka panuje opinja? Powszechnie mówi się **o zwycięstwie Roosevelta.** Zwycięstwo to z pewnością nie będzie druzgocące, Roosevelt przejdzie niewielką różnicą głosów, ale wszyscy są przekonani, że **to on, a nie Hoover zamieszka w Białym Domu.**

Roosevelt jest faworytem wyścigów politycznych i jeśli nie zajdzie nic nieoczekiwanego, niewątpliwie obejmie on rządy w Staach Zjednoczonych, a wraz z nim **Oven Young,** jako minister gospodarki narodowej i Newton Backer jako sekretarz stanu.

Ł. M.

DWUŻENIEC?

Romans LEO BELMONTA

Rozdział pierwszy

W godzinie giełdy

Bankier odłożył słuchawkę.

Czoło jego pofałdowało się licznemi zmarszczkami. Oczy z wyrazem tempego niepokoju wbiły się w kartkę stojącego na biurku kalendarza, na której wielkiemi literami znaczyła się data: „14 września" 1900 roku.

Zakomunikowane mu przez kelnera wieści z giełdy brzmiały hiobowo. — Akcje przedsiębiorstwa budowy aerostatów „Antoinette" spadały na łeb na szyję. Akcje towarzystwa „Neolux", które eksploatowało nowe tereny naftowe na Kaukazie, w ciągu dni paru zeszły na poziom bezwartościowych świstków.

Obie pożyczki finansował „Bank Czerskiego i Radwana" w Łodzi. Czerski wiedział dobrze o tem, że na spadku papierów obu przedsiębiorstw bank nic nie traci — akcje przeszły całkowicie w trzecie ręce. Ale przewidywał mnóstwo przykrości dla siebie ze strony zrujnowanych posiadaczy akcyj. W głębi duszy musiał uważać siebie za winowajcę ich utraty. Bo czyliż nie „pusował" obu przedsiębiorstw, czy nie zachwalał ich przed klijentami banku, czy nie namawiał ich do nabycia papierów, mających rzekomo przynieść olbrzymie zyski? Poczem gdy zaledwie nadeszły pierwsze złe wieści—od wschodu i od zachodu — on sam, ratując interesy swego banku, pozbył się rychło resztki niepewnych walorów, powodując tem samem szybszy spadek ich ceny na giełdzie.

Oburacz ścisnął głowę, łokciami oparty na biurku. Starał się usprawiedliwić przed samym sobą. Czy w istocie był tak bardzo winien? To prawda, że miał wszelkie prawo uwierzyć w przyszłość komunikacji napowietrznej. Czyż to on zawinił, że ludzie byli zbyt tępi, kilka niepowodzeń lotników odstraszyło nabywców papierów francuskiego przedsiębiorstwa budowy aerostatów i ci, rzucając swoje akcje na rynek giełdowy, spowodowali ruinę bardziej ufnych?...

A co do terenów naftowych na Kaukazie, nie był to przecie humbug złośliwych spekulantów. Któż przewidzieć mógł olbrzymią katastrofę — pożar kopalni? Nie- on Czerski doradzał klientom zrobienie interesu w obu wypadkach w najlepszej wierze. Honor banku, mającego poważną przyszłość w Łodzi i jego dobre imię nie powinny być zachwiane z powodu przykrego zrządzenia losów. Rzeczy takie nieraz się już zdarzały: kto spekuluje sam i wietrzy wielkie zyski musi być przygotowany na stratę i sam w niej wziąć na siebie odpowiedzialność!

Lecz wbrew tym uspakajającym myślom, przed oczyma bankiera wyrastała ciągle jedna wizja: wysoka koścista postać litwina, Jana Worszyłły, młodego człowieka o twarzy nerwowej, ruchach gwałtownych, pełnego temperamentu, o czole genialnem. Ten człowiek niepokoił go — stawał się symbolem wszystkich zrujnowanych, mogących mieć do niego pretensje. Na biurku bankiera leżała w specjalnej paczce wiązka listów, które mieściły naprzód żale, wyrzekania później wymysły, klątwy, groźby. Ostatni list pochodził z Livorno — zapowiadał powrót piszącego na dzień 14 września... a więc dziś właściwie!

Worszyłło był przyrodnikiem, docentem uniwersytetu Wileńskiego. Sierota, odziedziczył po ciotce zamieszkałej w Łodzi, sporą sumkę. Podjął ją w banku Czerskiego i Radwana. Przy tej sposobności zaznajomił się z Romanem Czerskim. Ten ostatni zainteresował się młodzieńcem, rozprawiającym żywo o swojem szczęściu — o możności urzeczywistnienia piastowanych od dzieciństwa planów wielkich podróży po Afryce, celem zbadania jej fauny i flory. Bankier zaprosił go do siebie — przy wieczerzy wyjaśnił mu że odziedziczona suma nie wystarczy mu na marzoną kilkoletnią podróż do krajów dalekich. I tu właśnie — zresztą z dobrą wiarą — doradził mu umieszczenie sumy spadkowej w papierach „Antoinette" i „Neolux", zapowiadając regularną przesyłkę procentów i znacznych dywidend przyobiecał nadto awanse na zastaw akcyj. Przez szereg miesięcy wywiązywał się należycie ze swych obietnic — aż pewnego dnia zawiadomił klijenta, że winien odebrać swój zastaw gdyż „bank nie ufa wartości jego papierów na przyszłość". To dało powód do opisanej wyżej przykrej korespondencji. W rezultacie Worszyłło, goniący resztkami, z głębin Afryki zwolna posuwał się ku Łodzi, zapowiadając, że pociągnie pod sąd swego doradcę i „grabieżcę!".

Oczywiście bankier sądu się nie bał. Postępował legalnie. Ale w sumieniu uczuwał drażniący kolec. W gruncie rzeczy tego niedoświadczonego młodzieńca, uczonego, nieznającego się wcale na interesach pieniężnych, już zbytnim naciskiem porad i namów przy owej wieczerzy, podczas której gość pił wiele szampana, —naraził na stratę całego majątku i stanął bodaj wpoprzek jego ambitnym planom i naukowej karierze.

Rzecz dziwna! — zawsze tak pewny siebie Roman Czerski lękał się spojrzeć w gorejące oczy tego młodzieńca, w którym odgadywał typ awanturnika, gotowego do czynów nieobliczalnych.

— Et, może nie uda mu się dojechać. Pisze przecie, że nie posiada środków na dalszą podróż!

Zegar wybił godzinę pierwszą.

Czerski wzdrygnął się mimowoli. — Przypomniał sobie, że dnia tego obiecał żonie nie przybyć na obiad wcześniej, niż zwykle: po giełdzie przerywano zajęcia w oddziale dyrektorskim na dwie godzinki.

Dnia tego winien był wcześniej udać się do domu, gdyż na obiedzie miał być dr. Radwan, jego ojciec chrzestny, oraz lekarz jego żony, a zarazem wspólnik w interesie bankowym, zresztą zdawna uczestniczący w życiu banku raczej wkładami sporego kapitału, niźli pracą osobistą: stary kawaler, oryginał, który niegdyś praktyką chirurgiczną i sławą swego imienia dorobił się znacznego majątku, ostatniemi czasy zamieszkiwał w pięknej willi koło Julianowa i rzadko przyjeżdżał do Łodzi, by wpaść do banku — najcześciej po to, aby odwiedzić swoją najmilszą pacjentkę, panią Lenę Czerską.

Bankier wyprostował się. Starczyło chwili, aby twarz jego wygładziła się i przybrała ten wyraz sztywnego spokoju, zdobnego miłym uśmiechem, z jakim zwykł pokazywać się światu. — Energiczny, pełen dumy ze swego stanowiska, nigdy nie zdradzał przed nikim — nawet przed własną żoną — trapiących go nieraz trosk, kłopotów nieodłącznych od interesu, niepokojów w tym rodzaju, jakie przeżywał obecnie. Nikt nie powinien był znać tajemnic jego duszy. Pragnął wydawać się szczęśliwy, równy, niezłomny.

Napisał kilka listów — sprawdził ostatnie bilanse pedantycznie uporządkował papiery na biurku — poczem wyszedł z gabinetu, kierując się przez główną salę, w której urzędnicy bankowi powstawali na jego widok i przeprowadzali go aż do drzwi ukłonami pełnemi szacunku. Kiwał im głową z uśmiechem przyjaznym.

Niebawem samochód uniósł go ulicą Piotrkowską w kierunku Helenowa. — Tuż za Helenowem mieścił się wytworny jednopiętrowy pałacyk, w którym od lat kilku zamieszkiwał szef firmy: — „Czerski i Radwan".

Rozdział drugi

Słowo ma fatalne skutki.

Kiedy wstąpił na górny stopień marmurowych schodów i już dosięgał platformy pierwszego piętra, musiał odwrócić się na zawołanie:

— Panie dyrektorze! Panie dyrektorze!

Nawoływał go szwajcar, który wyjrzał ze swojej komnatki w przedsionku. Właściwie był to zastępca szwajcara, wziętego niedawno z poboru do wojska — staruszek, któremu pani Czerska udzieliła z litości miejsca po synu, niedołęga, nieprzystosowany jeszcze do służby w „wielkim domu".

— Czego chcecie, Mateuszu? — spytał bankier. Prędzej!...

Był zlekka zniecierpliwiony, wbrew zwykłej równowadze usposobienia. Czuł że się spóźnia. Nadto dzisiejsze zmartwienie, acz silił się je pokonać, pozostawiło cierń w jego duszy. Tknęło go jakieś złe przeczucie.

— Przed chwilą był tu jakiś pan. Chciał mówić z panem dyrektorem. Powiedziałem, że pan dyrektor jeszcze nie wrócił — paplał starowina.

— Kto to był? Powiedział nazwisko?

— Nie!... nie powiedział... Rzekłem mu, że pan go nie przyjmie.

— Dlaczego?! — bankier zmarszczył brwi.

— A bo się rozkrzyczał. Wołał, że pan dyrektor „nie ukryje się przed nim". Odesłałem go do banku, a on powiadał, że „chce w domu pomówić z panem dyrektorem w cztery oczy". Taki jakiś dziwny człowiek.

— Więc wyrzuciłeś go?... I nie narzucał się?...

— Owszem!... zostawił bilet wizytowy... ale ja jestem „nieczytelny".

— Gaduło!... dajże ten bilet.

— Ostawiłem w dyżurce.

— Przynieś-że!

Szwajcar za chwilę przyniósł wizytówkę. Czerski spojrzał na nią — wyczytał:

„Jan Worszyłło".

Zmiął gniewnie bilet i odrzucił. A teraz — niespodzianie dla samego siebie — rzekł głośno:

— Ach, ten człowiek mnie zamęczy! Dałbym wiele temu, kto uwolniłby mnie od niego!

Stary szwajcar otworzył usta. Nigdy nie widział pana swego w takim gniewie. I słowa, które dyrektor wyrzekł, dziwnem echem zabrzmiały w sercu poczciwca. Powrócił do swojej izdebki, mrucząc pod nosem:

— No, no!... pan mój zbyt prędko wysyła ludzi na tamten świat... A może to był człek chory... Tak mi się widziało...

Czerski sam jakby zawstydził się swego wybuchu. Wstąpił na pierwsze piętro — odetchnął ciężko. I znowu przybrał swój zwykły uśmiech, którym pokrywał wewnętrzny niepokój. Poczem włożył angielski kluczyk w otwór zatrzasku.

Rozdział trzeci

Sama zniesiona.

— Witaj ojcze! — rzekł, ściskając serdecznie dłoń, którą doń wyciągnął na spotkanie siwowłosy jegomość, powstawszy z fotela. Wybacz mi, że spóźniłem się nieco... Musisz być głodny...

— Wcale nie... To raczej ja popełniłem nieprzyzwoitość... Spotkałem przypadkiem dawnego kolegę szkolnego, który zaciągnął mnie do restauracji i... musiałem zjeść z nim obiad.

— Cóż ty na to? — zwrócił się bankier do żony, całując ją w czoło.

Prześliczna blondynka, o postaci gazeli, mrużąc niebieskie oczy, rzekła głosem słodkim.

— Chciałam się bardzo gniewać... Ale nie mogłam...

— Dlaczego?!

— Bo „ojczulek" — tak nazywała pieszczotliwie chrzestnego ojca swego męża — oświadczył mi na wstępie, że przyszedł do mnie z wizytą lekarską, poddał mnie badaniu i...

Urwała śmiejąc się zagadkowo.

— Jakże znalazł twój stan?

— Niech on ci sam powie — odparła pani Czerska.

I zapłoniła się mocno...

Bankier spoglądał to na doktora, to na żonę. Oczekiwał wyjaśnień. Doktór Radwan od kilku miesięcy odwiedzał stale raz na tydzień żonę swego chrześniaka, lecząc ją z długotrwałej niemocy, wywołanej przez niefortunny przedwczesny poród. W swoje zabiegi lecznicze włożył maximum pieczołowitości. Kuracja jednak dłużyła się. Teraz Czerski oczekiwał wyniku ostatniego egzaminu.

Lekarz złożył obie ręce na ramionach chrzestnego syna i rzekł uroczyście:

(Dalszy ciąg jutro).

![KRONIKA]

KRONIKA

Październ. **30** NIEDZIELA

Dziś Germana i Ser.
Jutro Symforjusza

Wschód słońca	6.26
Zachód słońca	16.14
Wschód księżyca	?.16
Zachód księżyca	16.26
Długość dnia	9.20
Ubyło dnia	6.50

Prokuratorem Sądu Najwyższego

został p. A. Miller

Przed kilku dniami został mianowany prokuratorem Sądu Najwyższego p. A. Miller, wybitny prawnik, dotychczasowy wyższy urzędnik w ministerstwie sprawiedliwości.

P. prokurator Miller jest jeszcze bardzo młody, liczy bowiem zaledwie 33 lata, ale już od kilku lat zwracał na siebie uwagę niezwykłemi zdolnościami, kolosalną wiedzą i erudycją prawniczą. Dzięki temu odgrywał też znaczną rolę w ministerstwie sprawiedliwości.

Zaznaczyć warto, że p. prokurator Miller jest zięciem nadrabina warszawskiego Schorra i szwagrem konsula p. Maksa Kona.

Nominacja ta została ostro zaatakowana przez prasę antysemicką.

Likwidacja strejku

w fabryce A. Horaka

W dniu wczorajszym zlikwidowany został długotrwały strejk w zakładach przemysłowych A. Horaka w Rudzie Pabjanickiej W rannych godzinach tłum robotników ponownie zebrał się przed fabryką, aby nie dopuścić do pracy jednej zmiany, która miała być sprowadzona z fabryki łódzkiej.

Dyrekcja fabryki wyraziła jednak chęć ponownego konferowania z delegatami robotniczymi. Na konferencji ustalono, że narazie przyjęta będzie do pracy jedna zmiana, ale począwszy już od przyszłego tygodnia firma będzie stopniowo przyjmowała pozostałych robotników, tak, że w ciągu kilku tygodni wszyscy będą przyjęci dop racy.

Robotnicy zgodzili się na te warunki i w poniedziałek fabryka już ruszy.

Strzały do aresztanta,

który usiłował zbiec

(gr) Wczoraj w godzinach wieczorowych, dwaj posterunkowi z Wiśniowej Góry, Aleksander Straszyński i Jan Jopel, eskortowali do Łodzi 2-ch mężczyzn podejrzanych o dokonanie kradzieży. Obydwaj aresztowani byli skuci w kajdanki. Gdy znaleźli się koło wsi Andrzejów, jeden z eskortowanych, korzystając z nieuwagi polic., zdołał uwolnić się z kajdanków i rzucił się do ucieczki. W pościgu za zbiegiem posterunkowy Jopel dał kilka strzałów, raniąc go ciężko w prawy pośladek, głowę i rękę. Rannego, 21-letniego Wiktora Kwiatkowskiego przewieziono do Łodzi do szpitala św. Józefa, gdzie poddano go operacji.

Spis rocznika 1912.

W poniedziałek, dnia 31-go październik r.b. w godzinach od 8-ej do 15-ej, powinni się stawić do spisu w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11) mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 4-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S. Sz. T. oraz mężczyźni z 2-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R. S. Sz.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

O szklankę mleka i kawałek chleba

dla głodnych dzieci szkolnych, — Spełnijcie swój obowiązek społeczny.

10 groszy dziennie ratuje jedno dziecko.

Przyszłość narodu zależy od normalnego rozwoju, od zdrowia fizycznego i moralnego młodego pokolenia. Jemu obecna klęska gospodarcza najbardziej zagraża. Źle odżywiane, choćby tylko przez kilka, ale najważniejszych lat, nie rozwinie już nigdy potem należycie swych sił fizycznych i umysłowych i nie podoła w przyszłości licznym obowiązkom i zadaniom, które nałoży nań życie. My więc, pokolenie dojrzałe i zdolne do walki z klęską, musimy uczynić wszystko, by

zaoszczędzić dziecku cierpień i zapewnić mu normalny rozwój ciała i duszy.

Pamiętajmy o gromadach łódzkich dzieci szkolnych, które, blade i wątłe, głodne i niedostatecznie odziane biegną codziennie z odległych dzielnic miasta, z poddaszy i suteryn, latem i zimą — do szkół na kilkugodzinną wyczerpującą pracę. Ułatwmy dziecku korzystanie z nauki, do której my je zmuszamy, której my, starsi, od niego wymagamy. Dajmy mu

szklankę mleka i chleba kawałek

w czasie nauki w szkole! Domaga się tego od nas zdrowo pojęty obowiązek społeczny, domaga się troska o przyszłość narodu i państwa.

Z 70 zgórą tysięcy dzieci szkół powszechnych piąta część jest dożywiana przez komitet do spraw bezrobocia, magistrat m. Łodzi oraz opieki szkolne. Ale to zamało, gdyż zwiększyła się w roku bież. o kilka tysięcy liczba dziatwy szkolnej. Zwiększyła się też nędza wśród wyczerpanych do cna rzesz bezrobotnych rodziców. Wzrosła też liczba dzieci anemicznych, słabych,

rośnie z dnia na dzień liczba dzieci obłożnie chorych.

Ratujmy łódzkie dzieci szkolne! Jeszcze dla kilku tysięcy dzieci szkolnych- potrzeba ciepłego posiłku! Tak przecież niewiele,, szklanka ciepłego mleka i bułka, **razem koszt 10 groszy!**

Znajdzie się przecież w sześćsettysięcznej Łodzi,, znanej z ofiarności, jeszcze kilka tysięcy obywateli z ludzkiem sercem, którzy spełnią swój obowiązek społeczny! Muszą się znaleźć! Idzie wszak tylko

o dziesięć groszy dziennie,

dwa i pół złotego miesięcznie na mleko i chleb dla głodnego dziecka na przeciąg dziewięciu miesięcy. Idzie o zdrowie fizyczne i moralne, a może i o życie — kilku tysięcy bezbronnych, młodych istot, tak potrzebnych w przyszłości społeczeństwu i państwu. Ratujcie więc łódzkie dzieci szkolne.

Ofiary składać należy: w redakcjach pism codziennych łódzkich; w biurze Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi, ul. Piramowicza 10, 1-sze piętro pokój nr. 12; u p. dyr. F. Michejdy, państwowe seminarjum nauczycielskie, ul. Ewangielicka 11 i we wszystkich oddziałach P. K.O. na konto czekowe nr. 68338 Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi (z zaznaczeniem: na rachunek Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi).

Muzeum miejskie kupuje falsyfikaty.

Obraz A, Wierusza-Kowalskiego za 250 złotych.—Studjum głowy A. Behrmana. — Należy natychmiast powołać komisję rzeczoznawców.

Niezwykła afera artystyczna w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze.

Niniejszem mam zaszczyt prosić Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującej wzmianki w sprawie zakupu dzieł sztuki dla Muzeum Miejskiego w Łodzi im. Bartoszewicza.

Od dłuższego czasu grasują w Łodzi rozmaici pseudo-malarze i pseudohandlarze dzieł sztuki, którzy wszelkiemi siłami chcą sprzedać ordynarne falsyfikaty obrazów, szczególnie malarzy polskich XIX w. Obrazy te są nieudolnemi falsyfikatami, tak że nie znajdują wśród prawdziwych znawców sztuki nabywców; znaleźli jednak uznanie w Wydziale Oświaty i Kultury m. Łodzi, dowodem czego jest **świeżo zakupiony falsyfikat obrazu ś. p. A. W Kowalskiego za cenę zł. 250.—, który został zawieszony na ścianach tutejszego Muzeum Miejskiego.**

Smutnym faktem jest, że Wydział Oświaty i Kultury w ciężkich czasach szafuje groszem publicznym, wyrzucając pieniądze na tego rodzaju „dzieła sztuki". Jest to drugi wypadek umieszczenia w Muzeum falsyfikatu **(studjum głowy artysty malarza A. Behrmana).**

Zadaniem Muzeum jest wychowanie młodzieży, która nie może poznawać mistrzów malarstwa polskiego z nieudolnych falsyfikatów.

Mam nadzieję, iż Wydział Oświaty i Kultury nadal będzie ostrożniejszy, gdyż każdemu laikowi wiadomo, że obraz ś. p. A. W. Kowalskiego za zł. 250.— może być tylko falsyfikatem lub też podejrzanego pochodzenia. Jaskrawem tego dowodem jest fakt, że podpis umieszczony pod obrazem został wyryty ostrym rylcem lub ołówkiem, co w oryginalnych obrazach A. W. Kowalskiego nigdy niema miejsca.

Mam nadzieję, że głos mój zainteresuje magistrat, który zakup obrazów dla muzeum miejskiego odda w ręce godne tego odpowiedzialnego zadania, t. j. Komisji Rzeczoznawców, jak to ma miejsce we wszystkich muzeach.

Serdecznie dziękuję za umieszczenie tego listu łączę wyrazy szacunku

z poważaniem
St. Wattenberg,
Łódź, Piotrkowska 117.

***

Powyższy list p. St. Wattenberga umieszczamy oczywiście na całkowitą jego odpowiedzialność. Fakty podane przez autora listu muszą być jaknajdokładniej zbadane, a wyniki badań — opublikowane. Nie wątpimy, że magistrat niezwłocznie powoła komisję rzeczoznawców, która stwierdzi, czy i jakie falsyfikaty zakupiono dla muzeum miejskiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), M. Czyńskiego (Rokicińska 53).

ODCZYT.

W poniedziałek, dnia 31 b. m. o godzinie 19,30 wieczorem w lokalu akademickiego oddziału związku strzeleckiego odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat „Państwo Polskie w dobie obecnej, a projekt zmiany konstytucji".

Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu po cenach zniżonych powodzeniowa sztuka Pagnol'a „Marjasz".

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem bawi i wzrusza publiczność wyborna komedja J. Devala „Mademoiselle" z dyr. St. Wysocką, stwarzającą w roli tytułowej pierwszorzędną kreację artystyczną. Obok dyr. St. Wysockiej zasłużone oklaski zbierają: Chojnecka, Suchecka, Madaliński, Przybysz, Lenk, Ulnik i inni.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni satyryczna komedja B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa".

Dziś w niedzielę, w poniedziałek i wtorek wieczorem lekka pogodna komedja J. Sarmenta „Umiłowany Leopold" z Szubertem oraz Dunajewską, Niedziałkowską, Tymecką, Szletyńską, Macherskim, Rzęckim i Śliwińskim.

Na ukończeniu pod reż. H. Szletyńskiego próby z arcywesołej, brawurowej farsy „Rembrandt na sprzedaż" z Michałem Zniczem w roli popisowej.

TEATR „JAR".

W „Jarze" codziennie ogonki przed kasą. Rewja „Yo-Yo" zdobyła w Łodzi nienotowane bodaj nigdy powodzenie, gdyż zawiera dużą ilość atrakcyjnych sensacyjnych numerów. Zespół artystyczny teatru również znakomity.

Dziś cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wieczorem. Ceny biletów bardzo niskie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295).

Dziś o godzinie 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem znakomity dramat w 4-ch aktach p. t. „Kredowe Koło" Klabunda. Reżyseruje R. Urbański. Ceny od 50 groszy do 2 zł.

TEATR „MELODRAM" — PRZEJAZD 34.

Świetnie wystawiony i pierwszorzędnie zagrany wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", grany będzie dziś, w niedzielę od godziny 4.30 po poł. Tańce, śpiewy, aktualne kuplety i piosenki. Udział całego zespołu. Ceny zniżone: od 30 gr. do 1.50.

JEDYNY GOŚCINNY WYSTĘP DELI LIPINSKIEJ.

Dela Lipinskaja jest pieśniarką, sama sobie akompanjuje i równocześnie tańczy. Ona grając na fortepianie stwarza z akompanjamentu istne poematy nastroju, charakterystyki i wyrazu. Podziw budzi zdolność przeobrażenia się i wżywania w różnorodne postacie, charaktery, typy. Przesuwają się przed zdumionym widzem i słuchaczem nieraz całe sceny, których powaga i groza łączy się z humorem, groteską i parodją. A nad wszystkiem unosi się niezrównany czar i wdzięk. Po tryumfalnym pochodzie po miastach Europy zachodniej zawita Dela Lipinskaja i do nas. — Znakomita artystka wystąpi w Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 2-go listopada i wykona piosenki w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i żydowskim. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

OSTATNI DZIEŃ POBYTU CYRKU W ŁODZI.

Dziś, w niedzielę, dnia 30 października, odbędą się 2 przedstawienia o godz. 4 po poł. 8.30 wieczorem.

Są to ostatnie przedstawienia cyrku, który wyjeżdża na sezon zimowy do Warszawy, gdzie w własnym lokalu przy ul. Ordynackiej, dnia 1-go listopada rozpocznie sezon swoim doborowym programem, który tu w Łodzi obecnie podziwialiśmy.

OPERETKA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Dziś 2 przedstawienia: o godzinie 4.15 po poł i o 8.15 wieczorem „Targ na dziewczęta", wesoła i barwna operetka w 3-ch aktach Jacobiego.

Dzieci, zagrożone gruźlicą

są wysyłane przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia do sanatorjum w Sokolnikach

Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia korzystając z tego, że w okolicach Łodzi w Sokolnikach szpital Anny —Marji prowadzi sanatorjum dla zagrożonych gruźlicą, zawarł z zarządem sanatorjum umowę o umieszczeniu w sanatorjum dzieci bezrobotnych i najbiedniejszych na wyłączny koszt wojewódzkiego komitetu.

Zgodnie z tą umową sanatorjum przyjmuje dzieci najbiedniejszych przez cały rok. Dzieci wysyłane są partjami po czterdzieści i każda partja, składająca się wyłącznie z dzieci zagrożonych gruźlicą, pozostaje w sanatorjum conajmniej miesiąc. Do tej pory z pobytu w sanatorjum na koszt wojewódzkiego komitetu korzystało już 170 dzieci. Wszystkie dzieci — zostają zaopatrzone w ciepłe ubrania, bieliznę i obuwie. Obecnie wojewódzki komitet przesłał kilkadziesiąt par obuwia, ciepłych swetrów i kocy. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosi 3 złote dziennie.

Zakwalifikowania na umieszczenie w sanatorjum dokonywa wojewódzki komitet za pośrednictwem biura rozdzielczego grodzkiego komitetu.

Wspomniane sanatorjum prowadzone jest według najnowszych wymagań lekarskich, samo zaś położenie sanatorjum w suchej, zdrowej i lesistej okolicy daje idealne warunki dla zwalczania groźnej choroby, jaką jest gruźlica.

Zbawienne skutki przebywania dzieci na kuracji nie dały na siebie długo czekać. Nie było dziecka, któremuby już po miesięcznym pobycie w sanatorjum nie przybywało na wadze, nie pozbywało się apatji, spowodowanej stałem głodowaniem, nie zyskiwało zdrowego i czerstwego wyglądu. Sanatorjum bowiem roztoczyło nad niemi wszechstronną opiekę. Zwrócono uwagę nie tylko na odżywianie, nauczono je dbać o higjenę, o należyte zachowanie się przy stole, nauczono różnych gier i zabaw na powietrzu.

Tomaszów-Mazowiecki

SPRZECZKA MAŁŻEŃSKA.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych komisarjat policji powiadomiony został telefonicznie przez jakiegoś mieszkańca z ulicy Głównej, że w domu pod nr. 21 dokonano morderstwa na osobie niejakiej Zofji Banaszczakowej.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła jedynie, że Józef Banaszczyk w czasie sprzeczki ze swą żoną chwycił ją za gardło i kilkakrotnie ją uderzył. Zaalarmowany krzykiem kobiety przygodny świadek, sądząc, że popełnia się morderstwo, zawiadomił o tem policję.

NOWY ZARZĄD K.K.O.

Nowoobrany zarząd K.K.O. oraz dyrektor p. Witkowski obejmuje z dniem 3 listopada r.b. swe urzędowanie. Tem samem dotychczasowy komisarz rządu, dyr. Zachert przestaje pełnić swe funkcje.

Zaznaczyć należy, że komisarz Zachert, piastując tak odpowiedzialne stanowisko w K.K.O., stał zawsze na wysokości swego zadania.

Sztuka kosmetyczna a indywidualna lekarska kosmetyka.

Dotarliśmy do przełomu postępu niemal w każdej dziedzinie współczesnego życia. Z krainy hipotez i mgławic przebija się duch ludzki z zawrotną szybkością ku realnej rzeczywistości. Z głębi ciemnych mroków wstąpiła też i wiedza lekarska w dobie ostatnich dziesiątków lat na grunt niebywale obfitego dorobku, o jakim ludzkość do niedawna nie śniła. W każdym przedmiocie medycy obalono liczne stare poglądy, przeobraziwszy je na podstawie ścisłych, niezbitych doświadczeń w nowoczesne pewniki. Z ciemnej otchłani dawnej sztuki kosmetycznej wzniosła się też do wyżyny ściśle naukowej wiedzy i kosmetologja. Kosmetyka lekarska wprzęgła w swój rydwan całą niemal wiedzę z dziedziny fizykalnej terapji, hormonologji, tudzież chemji kosmetycznej. W dziale chemji kosmetycznej, t. j. produkcji preparatów kosmetycznych ograniczono się jeno do pokrywania wad urody szminką, lub też posługiwano się bezkrytycznie preparatami częstokroć arcyszkodliwemi, o charakterze uniwersalnym, bez względu na właściwość danej cery. A niema nic szkodliwszego nad szablonową manierę w kosmetyce. Niechby n. p. osoba o tłustej właściwości cery wcierała nawet najlepszej jakości krem, lub nieodpowiednim środkiem myła twarz zniszczy cerę doszczętnie. Nieliczne podrzędne zabiegi dopełniały dawniej marnej całości szablonowo stosowanych procedur. Na takim to nikłym poziomie bezdusznej negacji wszystkiego, co mieści się w pojęciu właściwej higjeny i racjonalnego pielęgnowania urody, przetrwała kosmetyka wieki. Dopiero gdy na gruzach fałszywych doktryn stanął gmach pogłębionej dziś naukowo lekarskiej kosmetyki, a w ślad jej zasad wytwórnia „Miraculum" rozwinęła działalność w kierunku ścisłego dostosowania swej kosmetycznej wytwórczości do indywidualnych cech cery, skóry ciała i włosów, ustaliła się celowa, naukowo uzasadniona kosmetyka indywidualna.

JAK ZAPOBIEGAĆ KATAROM?

Rozpoczyna się znów okres, w którym katary są na porządku dziennym i w którym niejeden z naszych bliźnich obnosi mniej lub więcej zaczerwieniony nos. W jaki jednak sposób możnaby się ustrzec przed tą plagą?

W celu zmniejszenia skłonności do kataru należy się przedewszystkiem odpowiednio hartować i przyzwyczajać także błonę śluzową nosa do wdychania każdego powietrza, wszystko jedno, czy ciepłego, czy zimnego bez zasłaniania nosa chusteczką lub szalem. Każdy z nas ma możność zaobserwania że ludzie przebywający wiele na powietrzu nawet w czasie mrozu rzadko kiedy dostają kataru. Jeśli jednak pomimo wszystko nie zdołaliśmy uniknąć przeziębienia, wówczas wskazanem jest szybkie przeciwdziałanie, gdyż ustrój osłabiony do pewnego stopnia katarem, jest wysoce podatny dla innych chorób. Łatwo mianowicie przyłącza się do kataru kaszel, chrypka, nieżyt oskrzeli. Należy wtedy wesprzeć ustrój w jego walce z chorobotwórczemi bakterjami. W pierwszym rzędzie odpowiadają temu zadaniu tabletki Aspiryny, które przywracają zakłóconą równowagę obiegu krwi i wspierają skutecznie ustrój jego walce obronnej.

W fotelu i za kulisami.

Mademoiselle.

Komedja w trzech aktach Jakóba Devala przekład Jana Adolfa Hertza.

Premiera w Teatrze Miejskim.

Uwiedziona dziewica i „owoc jej grzechu" już od paru dziesiątków lat przestały wzruszać publiczność, a w każdym bądź razie od tej chwili, gdy **ojciec „świadomego macierzyństwa"** Boy-Żeleński ujął ten problem w „Zielonym Baloniku" w lapidarnym dwuwierszu: „wtedy ona poszła z dzieckiem, a on rozmawiał z Czarnieckim". To też z dzieckiem, jeśli już bez niego obejść się nie można, majstrowie teatralni obchodzą się niezwykle ostrożnie. Najchętniej wcale go nie pokazują na scenie, a jeszcze chętniej kończą na nim sztukę. Że przypomnę tu granego obecnie „Marjusza", którego bohaterka opuszczona przez kochanka, także oczekuje dziecka. Autor rozwiązuje konflikt dość banalnie: panna, w celu uniknięcia kompromitacji, wyjdzie za starego wdowca; w innej zupełnie tonacji ujął ten sam motyw Perzyński w „Szczęściu Frania", gdzie poczciwy naiwniaczek Franio z motywów czysto idealistycznych ożenił się z córką swego pracodawcy, aby uchronić ją od hańby. Przykładów tego rodzaju można przytoczyć mnóstwo: w mieszczańskim teatrze współczesnym przyjście na świat dziecka z matki panny jest przeważnie rozwiązaniem konfliktu w takim lub innym kierunku.

Zgoła inaczej ujął ten motyw komediopisarz paryski, Jakób Deval w interesującej i pięknej sztuce „Mademoiselle", którą w piątek wystawił Teatr Miejski.

„Mademoiselle" zaczyna się od tego, na czem się normalnie inna sztuka kończy; mianowicie bohaterka komedji, Krystyna Galvoisier, oświadcza na wstępie: „Jestem w ciąży!"

Kim jest Krystyna? Córką bogatych rodziców. Ojciec, znany adwokat; matka, kobieta lekkomyślna, bezwartościowa; oboje wyrzucają pieniądze pełnemi garściami, oboje mają ptasie mózgi. Zapewne, że kompromitacja córki takich rodziców jest skandalem w wielkim świecie. Skandalu jednak nie będzie; **gdyby bowiem był, „Mademoiselle"** nie różniłaby się od tysiąca innych sztuk, które na takiej awanturze żerowały.

Koncepcja Devala jest zgoła niecodzienna. Krystyna otrzymała nową guwernantkę, starą, wyschniętą pannę, która osiem mieszczańskich bogatych dziewic wychowała i wydała zamąż. Krystyna jest dziewiątą. Ta guwernantka, zwana krótko Mademoiselle, wybawi ją z nieszczęścia. Czy ją kocha, czy też może uważałaby, że pośliźnięcie się Krystyny rzuci także i cień na jej wychowawczynię? Nic podobnego! Mademoiselle nikogo nie kocha! Mademoiselle jest kopnięta przez los! Mademoiselle przez całe życie była pomiatana i pogardzana i traktowana jak automat do wychowania dzieci wielkiej burżuazji... Mademoiselle nie miała nigdy ani męża, ani kochanka, cnota bowiem była jej kwalifikacją zawodową. Słowem — wszystko składało się na to, aby pozbawić Mademoiselle kobiecości i serca. Zbierała tylko pieniądze i zdawaćby się mogło, iż jest to jedyna jej pasja życiowa.

I oto teraz Mademoiselle oświadcza Krystynie, że wyratuje ją z opresji, tej Krystynie, która co krok obraża ją i poniża. O miłości do swej pupilki w takich warunkach nie może być mowy. To też Mademoiselle bynajmniej niema zamiaru poświęcać się dla Krystyny, ponieważ **idealizm jest obcy jej charakterowi.** Mademoiselle wybawi Krystynę i cały dom pp. Galvoisier od skandalu z pobudek czysto **egoistycznych...** Mademoiselle bowiem od wielu lat marzy o dziecku. To marzenie chowa w najtajniejszych zakątkach swej duszy, kryje przed samą sobą, bo czyż jej tęsknota do dziecka nie jest śmieszna? Jakżeż stara, wyschnięta Mademoiselle może mieć dziecko? Jakiegoż mężczyznę skusić potrafi swemi „wdziękami"?

Zjazd przeciwrakowy w Łodzi.

SZTAB GENERALNY LEKARZY

obradować będzie dziś i jutro nad kampanją przeciw najzawziętszemu wrogowi ludzkości — chorobie raka.

Przedstawiciele rządu i świata naukowego przybyli do Łodzi

Dziś, w niedzielę, o godzinie 10.45 w sali Łódzkiego towarzystwa lekarskiego przy ul. Ewangelickiej 9 otwarty zostanie III-ci ogólnopolski zjazd przeciwrakowy. Obrady trwać będą przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Miasto nasze nie posiada uniwersytetu, a Wolna Wszechnica Polska dopiero w bieżącym roku akademickim otworzyła wydział matematyczno-przyrodniczy **wraz z jego pododziałem** — studjum biologicznem. Niema zatem w Łodzi placówki naukowej, niema katedry, któraby ogniskowała studja lekarskie wogóle, a studja walki z rakiem w szczególności. Tem zaszczytniejszy jest dla naszego miasta i dla naszych lekarzy fakt, że trzeci ogólnopolski zjazd przeciwrakowy obrał sobie za teren prac właśnie **Łódź**.

Naiznakomitsi uczeni-profesorowie, najbardziej wzięci i uznaniem cieszący się lekarze biorą udział w zjeździe. Do komitetu głównego wchodzą z ramienia rządu **pp. Dr. S. Hubicki — minister opieki społecznej, dr. Piestrzyński i dr. Rożnowski — wiceministrowie opieki społecznej i wojewoda Jaszczołt.** Dwaj pierwsi ministrowie przybyli już do Łodzi. Pani marszałkowa Piłsudska, interesująca się żywo zagadnieniem walki z rakiem — wchodzi również w skład komitetu, ponadto figurują w nim takie nazwiska jak **dr. Chodźki** — byłego ministra i prezesa honorowego **polskiego komitetu do walki z rakiem, bardzo licznych profesorów z p. dr. Radlińskim, Gluzińskim, Hirszfeldem, Sterling-Okuniewskim, z Warszawy, Eigerem z Wilna, Mayerem z Poznania i innymi na czele.** Do komitetu miejscowego wchodzą liczni lekarze miejscowi i przedstawiciele społeczeństwa z prezydentem miasta p. inż. Ziemięckim na czele.

Jakie są zadania zjazdu?..

Na to pytanie w sposób konkretny odpowiada już sama nazwa tego wszechpolskiego kongresu lekarzy specjalistów. Jest to kongres „przeciwrakowy", a więc powołany do walki z rakiem. Ten zjazd — to zatem jakby posiedzenie najznakomitszych strategów, to wielkie obrady sztabu generalnego nad sposobami **kampanji przeciwko śmiertelnemu i nieubłaganemu wrogowi ludzkości — przeciwko chorobie, zwanej rakiem.**

Niestety stwierdzić należy zgóry, że ta kampanja w ścisłem znaczeniu tego słowa planowana być jeszcze nie może. Rak nie jest jeszcze dostatecznie poznany przez świat nauki. I dlatego gros referentów mówić będzie o tem, czem jest rak i jak go w specjalnych wypadkach rozpoznawać, a nie jak go leczyć... Tak daleko, poza wczesnemi bardzo rozpoznaniami, jeszcze nasza wiedza nie zaszła: **„rak nie odsłonił jeszcze swej śmiertelnej tajemnicy..."**

W ciągu dwuch dni odbędą się cztery posiedzenia i wygłoszone zostaną 32 referaty. Wystarczy pobieżnego tylko przeglądu samych tematów referatów — wystarczy nawet oka laika, by spostrzec, że mowa jest prawie w nich wszystkich o tem, czem jest rak, a nie jak go leczyć. Czystym sprawom terapji poświęcone jest tylko posiedzenie drugie z dziewięcioma referatami.

Że do walki z rakiem trzeba się istotnie zbroić i że jest on

okrutną plagą społeczną,

o tem świadczy fakt, że w Niemczech umiera na raka **co dziesiąty mężczyzna i co siódma kobieta.** Na całym świecie liczba chorych na raka, a co zatem idzie i śmiertelność z powodu raka wzrasta.

Rak jest to **guz nowotworowy.** Guz ten w ciągu kilkunastu tygodni lub miesięcy **wnika do zdrowego otoczenia, z którem ściśle się zrasta.** Guz powoli zaczyna rozpadać się i gnić, gdyż sam jest mało żywotny, ale zato posiada wielką zdolność rozrastania się. Zajęty narząd uszkadza się, a cały ustrój, cały organizm chorego ulega zatruciu. Rak jest złośliwy dlatego, że. dostawszy się do naczyń krwionośnych i chłonnych przerzuca się do innych narządów. W ten sposób powstają często **nowe raki, w miejscach dawniej zupełnie niezajętych.**

Raka wywołuje przedewszystkiem stałe, długotrwające drażnienie mechaniczne, działanie zimna i gorąca (potrawy zbyt gorące); sprzyjają jego rozwojowi stany zapalne wewnętrzne, działanie niektórych trucizn chemicznych, sadzy itd...

Rak może być uleczony tylko w **stanie najpierwszym.** W tym wypadku konieczny jest bądź zabieg chirurgiczny, bądź też naświetlanie radem.

Dlatego nie należy zaniedbywać nawet lekkich zapaleń skóry, jeśli są one uporczywe, i dlatego należy w każdym podejrzanym wypadku poradzić się lekarza.

O tym wrogu ludzkości debatować będą najznakomitsi lekarze Polski w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Witamy zjazd w Łodzi i życzymy jego członkom owocnej pracy dla dobra tysiącznych rzesz chorych. **G.**

W jednym jedynym wypadku Mademoiselle może zostać matką, — ale ten brzmi jak paradoks, jak opowieść z tysiąca i jednej nocy: za Mademoiselle **musiałaby urodzić inna kobieta.** I taki fantastyczny fakt ziszcza się: matką dziecka Krystyny Galvoisier zostanie Mademoiselle. Wyjedzie ze swą pupilką na wieś, tam Krystyna wyda dziecką na świat, które Mademoiselle uzna za swoje. A potem... Krystyna wróci, Mademoiselle zaś podziękuje za posadę. Odejdzie, aby wychować swoje dziecko. Bo prawo własności do tego dziecka, w mistrzowsko-sugestywnej motywacji psychologicznej autora komedii, istotnie należy do niej. W danym wypadku Krystyna była powołana do spełnienia funkcyj czysto-fizjologicznych, duchową zaś matką tego dziecka jest Mademoiselle. Ona przez cały czas ciąży dbała o ciało Krystyny, aby ta lekkomyślnie nie wyrządziła jakiejkolwiek krzywdy istocie, którą nosiła w swem łonie.... ona to dziecko przyjęła z rąk akuszerki i.... ona mu da nazwisko, ona uczyni z niego człowieka..... Autor w sposób kapitalny sugeruje nam obojętny stosunek Krystyny do dziecka która je mechanicznie wydała na świat, ale które jest jej zupełnie obce. Dziecko dla Krystyny jest zaporą w życiu, dla Mademoiselle — najdroższą i najświętszą istotą. Ta koncepcja autora jest tak znakomicie przeprowadzona, tak świetnie scenologicznie podana, że przekonywa nas w całej swej rozciągłości...

Taka koncepcja ma swoje uzasadnienie w stosunkach francuskich. We Francji po wojnie, **która przetrzebiła** katastrofalnie mężczyzn w sile wieku, znajduje się olbrzymia ilość starych panien, nie mających **najmniejszych** szans wyjścia **za mąż.**

We Francji tęskni do dziecka parę miljonów kobiet, tęskni beznadziejnie.. Dlatego też zapewne autor nie dał swej bohaterce nazwiska. Mademoiselle jest **symbolem uczuć macierzyńskich** tego bezimiennego legionu francuzek, które z racji warunków, od nich niezależnych, muszą pozostać **bezpłodne.** Bo Mademoiselle to odwieczna instynktowna tęsknota normalnej kobiety do własnego dziecka!..

Dlatego też komedja, mimo że rozgrywa się w środowisku beztroskiem, burżuazyjnem, ma szersze tło obyczajowe.

Znakomita artystka dramatyczna **Stanisława Wysocka,** dyrektorka teatrów miejskich, grała rolę tytułową. Stworzyła typ oschłej starej panny, zdawałoby się napozór, bez uczuć i namiętności, będącej, jakby na marginesie życia. Kreacja p. Wysockiej to teatralne uplastycznienie procesu psychicznego, który **starą pannę uczynił matkę bezpłciowo, jakby astralnie.** To uświadomienie sobie przez Mademoiselle najtajniejszych jej pożądań i tęsknot, **owo drapieżne pożądanie dziecka pod maską lodowatej obojętności** i rozbudzenie się instynktu macierzyństwa **przez całe życie sztucznie** tłumionego — oddała p. Wysocka z niebywałem artyzmem, stwarzając kreację — niezapomnianą. Wszystko było u niej naturalne, bezpośrednie, sugestywne. To też wstrząsało.. **Wdzięczna** publiczność łódzka zgotowała **znakomitej** aktorce gorącą, serdeczną owację...

Drugą rolę kobiecą Alicji Garvoisier powierzono p. **Chojnackiej,** która ją zagrała z humorem i temperamentem, tworząc doskonały typ lekkomyślnej, trzpiotowatej mamusi z pretensjami.

Trzecią rolę kobiecą — **Krystyny** — grała p. Suchecka pod każdym względem dobrze, dając jej mocne a szczere akcenty dramatyczne.

Role męskie natomiast obsadzono bardzo słabo. Tylko p. **Utnik** dał niezły epizod.

Reżyserja p. Szyndlera pozostawia wiele do życzenia. Za dużo na scenie było krzyku, scen kulminacyjnie nieopanowano, tempo się dłużyło, a djalogi rwały.

O dekoracji p. **Jarockiego** można mówić tylko superlatywami.

Mimo te dość poważne usterki całość wywiera silne wrażenie. Publiczność łódzka będzie chodzić na „Mademoiselle", choćby tylko dla ujrzenia niepowszedniej kreacji p. **Stanisławy Wysockiej.**

W. POLAK.

Konkurs na popularne hasło radjowe.

Nadesłano 65.623 odpowiedzi z projektami haseł. — Czterowiersz znanego literata, p. Leo Belmonta.

„Gdy radjo mam — nie jestem sam".

„Polskie Radjo", pragnąc pogłębić w najszerszych sferach swoich słuchaczów zrozumienie ideologji radjofonji, ogłosiło ostatnio wielki konkurs na **krótkie i popularne hasło radjowe.** Konkurs ten spotkał się z żywym oddźwiękiem w całym kraju. Z najdalszych jego zakątków nadchodziły projekty haseł, świadczące nietylko o ogromnej popularności radja, ale również o doskonałem zrozumieniu jego celów i zadań.

Ogółem wzięły udział w konkursie **16.782 osoby,** które nadesłały 65.623 projektów haseł. Jest to liczba naprawdę imponująca.

Największe zainteresowanie konkursem okazali radjosłuchacze prowincjonalni, nadsyłając łącznie 8.024 listów z hasłami. Następne miejsce zajęła Warszawa: 4.856 osób. Potem niezawodny Lwów: 1.345 osób. Najmniejsza liczba radjosłuchaczów nadesłała hasła z Katowic (52).

Udział w konkursie wzięli przedstawiciele wszystkich warstw ludności, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, biedni i bogaci. Ciekawy jest podział haseł zależnie od myśli, hasłem wyrażanych.

Okazało się, że blisko 60 proc. odpowiedzi w tej lub innej formie podkreśla **doniosłą rolę radja,** jako czynnika odciągającego słuchacza od codziennej troski i udręki kryzysowej. **„Na wszelkie troski radjo — lekarz boski".** Oto hasło nadesłane przez osobę, która w tych sześciu słowach określiła sens przewodni 60 proc. odpowiedzi. Istotnie jeżeli się zastanowić nad rolą radja w życiu słuchacza, nie można dojść w czasach dzisiejszych do innego wniosku. Wszak **„radjo koi nerwy"**, a **„kto radja słucha ma pogodę ducha"... „W kryzysu nocy radjo doda mocy"** — nic też dziwnego, że gdy **„radjo w progi — smutek w nogi"...**

Około 20 proc. nadesłanych haseł zwraca uwagę na rolę radja jako czynnika jednoczącego rodzinę. Myśl ta została ślicznie wyrażona w haśle: „Drzewiej płomień kominka — dzisiaj radja godzinka". Jest to ogromnie plastyczne porównanie, niestety, nie dla wszystkich sfer zupełnie zrozumiałe. Hasła: „Muzyka, odczyt, nowiny — radjo radością rodziny", „Kochasz rodzinę ? — spraw jej radjo" i setki innych dowodzą niezbicie wpływu radja na kształtowanie się stosunków rodzinnych.

Nie zapomnieli również radjosłuchacze o roli radja w życiu osób chorych i samotnych. **„Gdy radjo mam — nie jestem sam"...** A wszystko to zostało zogniskowane w jednem krótkiem haśle: „Tak jak chleba — radja trzeba"...

10 proc. nadesłanych haseł uwydatnia rolę oświatową i misję kulturalną radja. „Kto radja słucha — wzbogaca ducha", a „Komu brak nauki — niech radjo kupi". Nie brakło haseł o zabarwieniu humorystycznem, jak naprzykład: „Bez kieliszka i butelki — radjo koi smutek wszelki" — albo „Dotąd człek głupi, aż radjo kupi". Wreszcie pozostałe 10 proc. haseł uwypukla szereg innych dodatnich właściwości radja np. „Hallo. Stój! radjo woła — przyjaciel twój!" — albo „Radjo — radość — rada".

Znany literat **p. Leo Belmont nadesłał na konkurs nadzwyczaj udany czterowiersz:**

Radjo mówi — wszystko milczy,
słucha...
Jakże cudne to zrządzenie losu:
Miljon głosów dla jednego ucha.
Miljon uszu dla jednego głosu...

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że na 16.782 osoby biorące udział w konkursie, zaledwie osiem nie zrozumiało, na czem konkurs polega i nadesłało hasła na tematy ich zdaniem bardzo aktualne, ale nie mające z radjem nic wspólnego, jak np.: „Pijcie wino pepsynowe!", albo „Karne wojsko — twierdza, zdrowy naród — filar"...

Jedną z najmilszych niespodzianek sprawił „Polskiemu Radju" kierownik szkoły w Krzyżkowicach na Górnym Śląsku, p. Florjan Śpiewak, który oprócz własnych projektów haseł nadesłał wypracowania swoich uczniów i uczenic na temat: „Dlaczego chciałbym mieć własne radjo?". Wogóle ogół odpowiedzi świadczy o kulturze radjosłuchaczów i jest jednym więcej dowodem, że radjo cieszy się wzrastającą popularnością.

Konkurs radjowy dowiódł nietylko tego, że wszyscy radjo kochają, ale że doskonale zdają sobie sprawę, dlaczego.

A to właśnie było zadaniem tego konkursu.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI ALEKSANDRA TANSMANA.

Znakomity kompozytor Aleksander Tansman, o którym cała prasa europejska wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem przyjeżdża do Łodzi i wystąpi z własnym wieczorem kompozytorskim. Jak wiadomo, Aleksander Tansman jest łodzianinem. Niewątpliwie cała muzykalna Łódź powita owacyjnie naszego rodaka i tłumnie pospieszy na koncert artysty, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 3-go listopada o godz. 8.30 wieczorem. — Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Luna.

—::—

Skończona pieśń.

Już dawno publiczność nie przeżywała takiego dreszczyku emocji artystycznej, jak na obecnym programie „Luny". Film „Skończona pieśń" (Das Lied ist aus) jest bowiem piękną sztuką muzyczną, pełną realizmu i rzewnego sentymentu. Od pierwszej sceny aż do ostatniej, poprzez klejnoty świetnych sytuacji i pomysłowych pointe, mamy stuprocentowy film.

Akcja zawiązuje się szablonowo. W chwili, gdy w lokalu rozbrzmiewa piękna piosenka „Adieu mein kleiner Gardeoffizier", jeden z byłych oficerów gwardji ostentacyjnie opuszcza salę. Obrażona artystka szuka go, by otrzymać satysfakcję i nieoczekiwanie znajduje go wśród tych, którzy ubiegali się u niej o posadę sekretarza. Wybucha miłość, gwałtowna niepohamowana. Ale sekretarz nie zapomina, że jest biedakiem, nie chce wiązać losów ukochanej kobiety ze swoimi i śpiewa cudną, rzewną pieśń „Das Lied ist aus".

Liana Haid i Willy Forst grają swe role z maestrją. Całość przepyszna, pełna błysków nieskrępowanej fantazji. Obraz ma zapewnione powodzenie.

DZIECI! DZIŚ O 3-cj W TEATRZE „SCALA".

Jak było do przewidzenia bilety na dzisiejsze przedstawienie „teatru dla dzieci i młodzieży" są formalnie rozchwytywane.

Triumf, jaki odniosło pierwsze przedstawienie tego teatru w „Scali", nowy niezwykle urozmaicony program, w którym popisywać się będą m. in.: humoryści, pieśniarki, znani artyści teatralni, a pozatem: clowni, czarodzieje, muzykalni liliputi, miniaturowi tancerze, murzyńscy ekscentrycy itd. itd., wreszcie ciekawe konkursy z nagrodami, dostępne dla wszystkich dzieci, wszystko to się składa nato, że dziś o 3-ej będzie znów w „Scali" zabawa, jak się patrzy.

Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. od 10-ej rano w kasie „Scali".

ODZNACZENIA.

Dr. Kazimierz Józef Oksza-Strzelecki, sędzia sądu grodzkiego w Łodzi, kierownik „Bratniej Pomocy" w związku legjonistów polskich województwa łódzkiego, został odznaczony „Krzyżem Niepodległości".

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Podaje się do ogólnej wiadomości członkom związku legjonistów polskich w Łodzi, że w dniu 1 listopada o godzinie 21 w nol przed komendą miasta przy ul. Jerzego odbędzie się zbiórka wszystkich członków naszego związku, celem wzięcia udziału w złożeniu wieńca na grobach poległych wojskowych za Ojczyznę.

ZARZĄD.

KURSY SPAWANIA Ł.T.K.T.

Technika spawania zajmuje obecnie tak poczesne miejsce w technice łączenia metali, że przemysł, zwłaszcza reperacyjny, coraz bardziej ogląda się za odpowiednio wyszkolonymi spawaczami. Ostatnie np. wypadki z wytwornicami acetylenowemi wskazują, że właśnie brak jest wiadomości teoretycznych skądinąd nawet dobrym praktykom. Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy Ł.T.K.T. stale prowadzi 5-tygodniowe kursy spawania elektrycznością i acetylenem. Posiadając własną, dobrze urządzoną spawalnię Ł.T.K.T. prowadzi kursy racjonalnie i nowocześnie, korzystając przytem z rad i wskazówek Zw. Spawania i cięcia metali z siedzibą w Warszawie.

Polska eksportuje obuwie do Ameryki!

Jak donosi nasz korespondent, dyrekcji fabryki Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku k. Oświęcimia udało się uzyskać próbne zamówienie z Ameryki.

Dyrekcja wyraża przekonanie, że próba wypadnie pomyślnie i pociągnie za sobą dalsze poważniejsze zamówienia.

Już w dniach najbliższych zostanie wyekspedjowany z Gdyni pierwszy transport w ilości 5000 par obuwia, wytworzonego przez polskiego robotnika z polskiego surowca.

Już za kilka dni pięć tysięcy pudełek, zaopatrzonych napisem „Made in Poland" opuści polski port i polskiem morzem podąży do Nowego Świata, aby tam oddać radosne pozdrowienia naszym rodakom.

ZNACZENIE DOBREGO MYDŁA.

Jedynie przy użyciu dobrego mydła można osiągnąć śnieżno-białą bieliznę. Mydło Jeleń Schicht jest niedoścignione, gdyż, wyrabiane z najlepszych surowców, chroni bieliznę. Każda przezorna gospodyni we własnym interesie używa jedynie mydła Jeleń Schicht.

WIELKA REWJA MODY.

A więc już dziś łodzianki przeżywać będą miłe chwile na wielkiej rewji mody w Sali Filharmonji. Największe firmy stołeczne i łódzkie rozbłysną przed zachwyconemi oczyma widzów bogactwem i efektem swych kreacyj.

Dopiero dziś łodzianki dowiedzą się, jak powinny się ubierać, co jest modne i powinno być noszone. Tak wielkiej rewji jeszcze w Łodzi nie było, nic też dziwnego, że zainteresowanie jest ogromne. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji. Dochód z imponującej rewji przeznaczony jest całkowicie na sieroty.

A więc dziś, o godz. 11.45 rendez-vous eleganckiego świata w Filharmonji.

Renia z Ungerów
Michał Kantor
zaślubieni
Łódź w październiku

Radjoprogram

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

10.05—11.50: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—13.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i A. Baldovino (wiolonczela).
13.00—14.00: Transmisja z Poznania uroczystości poświęcenia pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa.
14.00—15.25: Przerwa.
15.25—16.00: Audycja żołniersko-strzelecka.
16.00—16.30: Audycja dla młodzieży:
a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Jana Milewskiego;
b) Transmisja ze Lwowa słuchowisko p. t. „Skarbonka" p/g Juljusza Kaden-Bandrowskiego.
16.30—16.40: Płyty gramofonowe.

16.40—16.45: Komunikat Związku Pracowników Gmin Wiejskich.
16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
17.00—17.55: Koncert muzyki dawnej. Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Aleksander Janowicz (flet) i Mieczysław Szalewski (altówka).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.55: Muzyka lekka.
W przerwie: wiadomości bieżące.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko ze Lwowa p. t. Ostatni lampart Samby p/g Giżyckiego.
19.55—20.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Trąmpczyńska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.)
20.50—21.00: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
21.00—22.00: Dalszy ciąg koncertu.
22.00—22.55: Muzyka taneczna.

22.55—23.00. Urzędowy komun. Państw. Inst. Meteorologicznego i kom. polic.
23.00—24.00: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

14.30. **Bazylea.** „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa. Tr. z Teatru Miejskiego.
15.10. **Hilversum.** Koncert symf. z Concertgebouw w Amsterdamie.
16.15. **Budapeszt.** Tr. z domu Hubaya koncertu ku czci Ryszarda Straussa z udz. kompozytora.
19.25. **Wrocław.** Recital skrz. Stefana Frenkla.
20.00. **Bukareszt.** „Frasquita" — operet. Lehara.
20.00. **Langenberg.** „Die drei Pintos" — op. kom. Webera.
20.30. **Wiedeń.** Wieczór Kalmana z udz. kompozytora.
22.05. **Londyn.** Reg. Koncert symfon.

Dodatek Literacko-Naukowy

Abecadło „pacyfistów"



— Oto popatrz, moja dziatwo,
Jak literki czytać łatwo:
Na początku A, B. mamy,
A gdy do nich C dodamy,
Całość stworzy flotę tęgą,
Która Rzeszy jest potęgą.

D — zaczyna pruskie hymny,
Lub oznacza — granat dymny,
A następne: E, F, G, H.
To junkierskich serc pociecha:
Karabiny, tanki, działa,
Jakich ludzkość nie widziała!...

I tak dalejby wypadło
Przejść aż całe abecadło,
Ale kładę kres lekturze,
Bo „praktycznie" ją powtórzę! —

W. Drozdowski.

Panowie! Pewność siebie daje delikatna bielizna prana mydłem „Trójka“

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333.

— ZIELONA 6 —
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Monumentalny dramat miłosny w Alpach p. t.

„Tragedja na Mont Blank”

W rolach głównych: LENI RIEFENSTAHL, SEPP RIST i ERNEST UDET.
NAD PROGRAM: Aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp., w niedz. i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. Ceny miejsc: I m. 1.40, II m. 1 zł., III m. 45 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.
Następny program: „ŻÓŁTA MASKA“ w rolach głównych: WARWICK WARD i LUPINO LANE.
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
Passe partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne. Uwaga. W sobotę, dn. 29 października o g. 12 i w niedzielę, 30 października o g. 11 rano wyświetlane są poranki dla młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr. 50-10

Doktór
BERMAN
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Cegielniana 15 tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Kwiaty egzotyczne
z celionu
OSTATNIE NOWOŚCI PARYSKIE I WIEDEŃSKIE.
Wielki wybór. — Niskie ceny.
Dekoracja mieszkań i sklepów. Na żądanie wysyła się kolekcje do obejrzenia.
ŻEROMSKIEGO 17
parter m. 15.
TEL. 181-47.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.
30-2

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.
Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8,
Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

LEK.-DENT.
Z. BIELAKOWSKA
POWRÓCIŁA
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7-ej.
30-2

Kupon bezpłatny!



Natychmiast!
Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę - horoskop. Określenie ważniejszych faktów życia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne rady — wskazówki — bezpłatnie! Załącz na koszty pocztowe, kancelaryjne 1 złoty (znaczki pocztowe). Psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47. Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Kupon załączyć. 12

Dr. 30—2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Gabinet kosmetyki
Lekarskiej
H. M. Buchcarowa
p. fach. kier. lek.
Piotrkowska 76 front.
tel. 112-33. 40—2
Wszelkie zabiegi nowoczesnej racjonalnej kosmetyki.
Godziny przyjęć 11—2 i 4—8.

Dr. E. GUTMAN
CHOROBY DZIECI
Łódź, Gdańska 26,
tel. 173-00.
przyjmuje w dni powszednie 3—5 w niedziele i święta 9—11
30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
ŚRÓDMIEJSKA 27 tel. 143-63, od 10 r do 8 wiecz. **Chirurgja kosmetyczna żylaki, odmrożenia.**
Usuwa owłosienia. 30—2



Dr. med.
SOMMER
POWRÓCIŁ
Ul. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.
30-2

DOKTÓR 30—2
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje od 8.30. od 2—4 po poł. i od 8—9 w. niedz. i święta od 10—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Kuśnierz
SZ. ROZENCWEIG
PIOTRKOWSKA 85 w podwórzu II p.
wykonywuje roboty futrzane p/g. najnowszych modeli specjalista mufek.
25—2

DR. MED.
Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje
11-go Listopada 9
Tel. 127-81 od 12—2 i 5—7.
W lecznicy Zgierska 17 od 10—11, 2—3

DOKTÓR
Mikołaj Bornstein
akuszerja i choroby kobiece
POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. RZGOWSKĄ 5. Tel. 191-08.
Przyjmuje od 15—18-ej

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

DOKTÓR 30—2
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Leczenie promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 9—11.30 rano Oddzielna poczekalnia dla pań.

DOKTÓR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od godz. 8—2, 5—9
w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór 30—2
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12.

NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI
nożyki do golenia
„RIVO“
Używajcie sami i polecajcie innym,
Rivo de Luxe „Meisterklinge“
Rivo Extra.
20-2

DR. MED.
SZYMON GRINBERG
POWRÓCIŁ
Przeprowadził się z ulicy Południowej Nr. 20 na ulice PIŁSUDSKIEGO 85 (Wschodnia) telefon 168-58. 30-2

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz.

DR. MED.
M. Kołudzki
CHOROBY WEWNĘTRZNE
przeprowadził się na ulicę
11 LISTOPADA № 15,
tel. 166-49
Przyjmuje od 9—10 i od 7—8 wiecz.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

DOKTÓR
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1.
30-2

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
Piramowicza 2, Telefon 148-95.
przyjmuje od 8.30—9.30 i od 6—8 wiecz

DR. MED.
Józef Izykson
choroby uszu, nosa, gardła, wady wymowy i głosu.
Przyjmuje od 5—7.
Południowa 9. Tel. 210-75

LEK. DENT.
A. Ławnicka-Kaczkowska
przeprowadziła się
Piotrkowska 99,
front, II piętro.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79 20-2

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje od 10 rano i od 4—8 ppoł.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.
30-2

Dr. med.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

DR. MED.
Felicja ROZEN
Choroby dzieci.
Tel. 169-59. ŚRÓDMIEJSKA 31.

Lekarz-dentysta
GOLDIN - TURBOWICZ
powróciła
ŚRÓDMIEJSKA Nr. 6, tel. 221-34.
przyjmuje od 10—1 i od 4—7.
30—2

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294
tel. 122-89
przyjmuje od 4—7 p. p.

POKÓJ
balkonowy z komfortem urządzony z wszelkiemi wygodami, jak centralne ogrzewanie, telefon, od zaraz
DO WYNAJĘCIA.
Bliższa wiadomość na miejscu. Przejazd 20, I piętro, m. 4. 1-11

KOCIOŁ
KORNWALLIJSKI
powierzchn. ogrzew. 60 mtr. kw. ciśnienie 6 atm. albo więcej w dobrym stanie poszukiwany
Oferty do Adm. nin. p. pod „L. S. 21". 30

LOKAL handlowy
składający się z sali i 4 pokoi przy ul. Moniuszki nr. 4 do wynajęcia od 1 stycznia 1933 r.
Wiadomość telef. 100-40. 20-2

R. H. KNICKERBOCKER.

W PODZIEMIACH SKARBCA FRANCUSKIEGO.

Złoto jest przechowywane w specjalnie zbudowanej fortecy na głębokości 23 metrów pod ziemią.

(lu). — Byliśmy 23 metry pod ziemią. Droga ta prowadziła przez najpotężniejsze fortyfikacje, jakie kiedykolwiek zostały wzniesione dla ochrony skarbów. A skarbem tym jest złoto, jakie Bank Francuski posiada i przechowuje w depozycie.

Gdyby cały zapas złota na świecie stopiono w jeden blok, z łatwością zmieściłby się w zwykłym pokoju hotelowym. Żaden jednak bank w Europie nie ma tak wielkich zapasów złota, jak Bank Francuski i żaden bank na świecie nie posiada tak kunsztownej kasy ogniotrwałej do przechowywania tego złota. Jest rzeczą wątpliwą, czy gdziekolwiek na świecie lub kiedykolwiek na przestrzeni całej historji zbudowano tak niemożliwy do przeniknięcia mur ochronny, jak ten, który otacza skarb francuski, wynoszący około 30 miljardów złotych. Tu tkwi klucz do finansowej przyszłości Europy. Tu spoczywa symbol francuskiej siły. Jak ten symbol wygląda?

Punktem wyjścia jest parterowa sień wielkiego gmachu Banku Francuskiego w Paryżu. Zwykła winda zjeżdża z parteru o piętro niżej i zatrzymuje się. Jest to piwnica banku, lecz jednocześnie dach wielkiego sklepienia, w którym ukryte są skarby. Druga winda sprowadza nas znowu niżej o jedno piętro i oto znajdujemy się przy pierwszem wejściu do sklepienia. Pierwsze drzwi, posiadające 2,10 metrów szerokości i 2,45 metrów wysokości ważą kilka tonn i stanowią wielki mur stalowy o grubości 60 centymetrów. Jest to ochrona, którą większość banków w stolicach europejskich uważa za wystarczającą. Jednakże w Banku Francuskim jest to zaledwie początek olbrzymich fortyfikacyj, ochraniających złoto.

Po otwarciu tych drzwi ukazuje się wązki tunel, mający zaledwie jeden metr szerokości i dwa i pół metra wysokości, prowadzący po przez masywną ścianę ze stali i kamienia. Jest to właściwa ściana sklepienia, ale dopiero pierwsza. Przeszedłem wzdłuż niej. Musiałem zrobić pięć długich kroków Grubość jej wynosi około 4.5 metra.

Na ziemi w tunelu, prowadzącym przez ścianę, leżą stalowe szyny przy wylocie tunelu stoi na szynach stalowa wieża, której długość i szerokość ściśle jest dostosowana do rozmiaru tunelu. Wieża ta waży 14 tonn. W wypadkach, gdy sklepienie ma być naprawdę zamknięte, podjeżdża mała lokomotywa elektryczna, przyczepia się do niej 14-tonnową wieżę, która zakorkowuje szczelnie tunel. W ten sposób przejście jest uniemożliwione, albowiem na przeszkodzie stoi wielka, masywna ściana ze stali i betonu, grubości 4 i pół metra. Drzwi zewnętrzne są wtedy również zamknięte, tworząc dalszą przeszkodę, składającą się z 60 centymetrów stali. Już usunięcie tylko tych przeszkód nastręczyłoby wszystkim włamywaczom świata trudności nie do przezwyciężenia, ale te grube mury ze stali i betonu to dopiero początek.

Poprzez tunel przechodzi się do trzeciej windy, która zjeżdża o dalsze dwa piętra wgłąb ziemi. Powietrze staje się chłodniejsze. Przewodnik tłumaczy nam, że mijamy właśnie jedno z wielu jezior podziemnych, istniejących pod powierzchnią Paryża. Na piątem piętrze pod ziemią, a więc na głębokości 23 metrów napotykamy drugą ścianę, podobną do pierwszej. Za stalową bramą stoi druga 14-tonowa wieża, ściśle dopasowana do otworu w ścianie. Szyny i elektryczna lokomotywa to środki, przy pomocy których zamyka się szczelnie tę najgenialniejszą i najmocniejszą twierdzę na świecie. Twierdza ta została wykuta w ciągu pięciu lat w skałach granitowych, na których wznosi się Paryż.

Wrogowie Francji, którzy zechcą sklepienie to podminować, będą musieli przedtem wyborować w granicie przejście długości 28 metrów. Dopiero po dokonaniu tej uciążliwej pracy napotkają na swej drodze stalowe ściany sklepienia.

W miarę posuwania się naprzód widać w słabem oświetleniu lampy jedną halę za drugą, wychodzące z wielkiej centrycznie rozplanowanej hali. Każda z nich ma 55 metrów długości. Podłoga wysadzana jest czarnemi i białemi czworokątnemi kaflami. Jedna z tych hal przeznaczona jest dla stalowych tresorów. Mieści się w niej 80 sztuk Wynajęcie takiego tresoru kosztuje 900 franków rocznie. Druga hala obejmuje komody stalowe, z których każda posiada rozmiar łazienki, a więc jest dość duża, aby można w niej zmieścić stół krzesła i szafkę dla papierów bankowych. Każda taka komórka jest wynajmowana za 30.000 franków rocznie Tylko francuscy obywatele mogą korzystać z tych niezwykłych schowków.

Ale to wszystko stanowi dopiero kurytarz do właściwego skarbca. Mieści się on na lewo od tunelu. Jest to wielka hala, posiadająca 55 metrów długości i 28 metrów szerokości. Półki na tej sali są otwarte, umożliwiając stałą kontrolę połyskujących sztab złota, widocznych za stalowemi kratami.

W jednej z następnych sal mieści się dynamo - maszyna, zasilająca w razie potrzeby całe sklepienie w prąd elektryczny, niezależny od elektrowni miejskiej. Następne pomieszczenie — to wielka sala jadalna dla tysiąca osób. Poza tem mieści się tam wielka śpiżarnia, w której można nagromadzić zapasy żywności na sześć tygodni, ubikacje i pokoje sypialne, w których ewentualnie można byłoby zmieścić łóżka dla 4000 pracowników tego banku.

Dziwniejszy od tych cyfr i opisów jest fakt, że na całej przestrzeni od parterowej sieni banku aż do miejsca przechowywania złota napotkaliśmy zaledwie dwuch dozorców. Wszystkie te środki ostrożności nie są przeznaczone na spokojne czasy. Drzwi zewnętrzne zamyka się każdej nocy, ale 14-tonnowe wieże nie wpuszcza się każdej nocy do tunelu. Tylko raz na tydzień zakorkowuje się przejścia stalowemi wieżami, przyczem nie czyni się tego dla bezpieczeństwa, lecz tylko w celu sprawdzenia działania tego mechanizmu. Zrozumiałą jest rzeczą, że te olbrzymie fortyfikacje nie zostały dokonane w zamiarze uchronienia skarbu od natarcia włamywaczy. Pierwsze drzwi stalowe wystarczą, aby odstraszyć najzdolniejszych rabusiów, wyposażonych w najnowsze nawet i najbardziej precyzyjne narzędzie pracy.

W jakim więc celu stworzono tę największą, podziemną twierdzę?

Twierdza ta ma uchronić skarbiec francuski przed napaścią wrogów Francji. Tylko przy pomocy najnowszych metod pracy górniczej udałoby się może dotrzeć do skarbca francuskiego, ale i w tym wypadku musiałoby to trwać kilka miesięcy.

H. R. KNICKERBOCKER.



M. ILJIN.

Bajeczka o kryzysie.

Mister Fox ma pieniądze — miljon dolarów. Ale pieniądze nie powinny leżeć bezczynnie. Mister Fox przegląda gazety, radzi się przyjaciół, angażuje agentów. Agenci od rana do wieczora biegają po mieście, węszą, wypytują:

— Gdzie ma podziać pieniądze mister Fox?

Wreszcie znaleźli interes: Kapelusze!.. Ol, co należy wyrabiać. Kapelusze świetnie „idą", ludzie bogacą się.

Niema się nad czem zastanawiać. Mister Fox zakłada fabrykę kapeluszy.

Lecz w tym samym czasie na ten sam pomysł wpada mister Pox, i mister Krox, i mister Nox. I wszyscy jednocześnie zaczynają fabrykować kapelusze. Po upływie sześciu miesięcy w kraju powstaje kilka nowych fabryk kapeluszy.

Sklepy aż do sufitu zawalone są tekturowemi pudełkami. Składy uginają się pod nawałem tekturowych pudełek. Wszędzie widać szyldy, reklamy, afisze:

— Kapelusze, kapelusze, kapelusze...

W końcu wyrobiono więcej kapeluszy, niż trzeba — dwa razy więcej, trzy razy więcej. A fabryki pracują nadal pełną parą.

I oto staje się to, czego nie przewidzieli ani mister Fox, ani mister Nox, ani mister Krox. Ludzie przestają kupować kapelusze. Mister Nox zniża ceny o 20 proc., mister Krox o 40 proc., mister Fox sprzedaje kapelusze niżej własnych kosztów, byleby się ich pozbyć.

Lecz interes idzie coraz gorzej.

We wszystkich pismach ukazują się ogłoszenia:

— Każdy z was ma jedną głowę, lecz to nie znaczy, że każdy z was musi mieć tylko jeden kapelusz. Każdy amerykanin winien posiadać conajmniej trzy kapelusze!... Kupujcie kapelusze Foxa!

Mister Nox poleca kapelusze na trzyletnie spłaty.

Mister Krox ogłasza wyprzedaż:

— Tylko jeden dzień!... Korzystajcie z okazji!...

Lecz to również nie pomaga. Mister Fox redukuje płace robotnicze o jednego dolara na tydzień. Mister Nox zmniejsza płace robotnicze o dwa dolary na tydzień. A interes „idzie" coraz gorzej...

I nagle — stop!.. Mister Fox zatrzymał swą fabrykę. Dwa tysiące robotników otrzymało tygodniówkę i teraz mogą robić co im się żywnie podoba. Nazajutrz zamknięto również fabrykę Noxa. Po tygodniu wszystkie niemal fabryki kapeluszy były nieczynne. Tysiące robotników pozostały bez pracy. Rdzewieją nowe maszyny. W fabrykach pusto i głucho.

Mija rok, dwa lata. Kapelusze, kupione u Foxa, Noxa i Kroxa, już się zniszczyły. Ludzie znowu zaczynają kupować kapelusze. Sklepy z kapeluszami nie mają towaru. Z górnych półek wyciąga się zakurzone pudełka z tektury. Mimo to ciągle brak kapeluszy. Ceny na kapelusze idą w górę.

I wtedy już nie mister Fox, lecz jakiś mister Doodle, bierze się do interesów — buduje fabrykę kapeluszy. Lecz na ten sam pomysł wpada również mister Boodle, Foodle i Coodle. I cała historja zaczyna się od początku...

Tłum. LU.

E. KRAUSS.

By-by-blues...

Czułem się dziś nieszczególnie. Postanowiłem wieczór spędzić w domu. Usiadłem przy aparacie radjowym, nastawiłem go na jakąś stację i wygodnie ułożyłem się w głębokim klubowym fotelu.

Z głośnika płynęły lekkie uderzenia gongu. Po chwili zapowiedziano muzykę taneczną. Popłynęły tony upojnego tanga. Począłem przerzucać kartki książki, gdy nagle podrzuciło mnie coś w fotelu. Tak, nie myliłem się. Orkiestra zaczęła grać inną meldoję. Tę melodję... tak, tę samą melodję przecież znałem już bardzo dobrze... Miękko płynęły rezonanse:

By-by-blues...

Zdawało mi się, że oszaleję. Zerwałem się z miejsca. Przekręciłem gwałtownie kontakt, aż rozpłynęły się w nicość tony tej melodji: By-by-blues...

Było to przed rokiem. Pewnego majowego popołudnia szosą prowadzącą z Wersalu do Paryża mknęło czerwone, dwuosobowe auto. Nie zważając na duży ruch kołowy na szosie, auto mknęło z nieprawdopodobną szybkością. Przy kierownicy siedziało młode, rozkoszne stworzenie. Młoda kobietka, z włosami trzepoczącemi na wietrze. Śmiała się wesoło, nie zważając na rozpaczliwe znaki policjantów.

W tej właśnie chwili przez drogę chciał przejść jakiś pieszy przechodzień. Nagle, krzyk... Silne uderzenie. Nieprzytomnego przechodnia młode dziewczę wzięło do swego auta. I szybko samochód pomknął w kierunku Paryża, zatrzymując się tam przed jednem z sanatorjów.

Po upływie trzech dni przyszedłem do siebie. Osłabiony, opierając się na lasce, opuściłem sanatorjum. Na ulicy czekało już na mnie czerwone auto. Pieczołowicie pomogła mi jego właścicielka wejść do środka. I ostrożnie, bardzo ostrożnie, zawiozła mnie do domu.

Czy wiele mam opowiadać? Pokochaliśmy się oboje. Pokochaliśmy się tam mocno, jak tylko młodzi ludzie kochać się potrafią. Po upływie dwuch tygodni byliśmy już zaręczeni. I oto pewnego dnia wyjechaliśmy razem na spacer z Paryża do Wersalu. Mia znów popędziła naprzód. Zaprotestowałem. Postanowiłem sam zająć miejsce przy kierownicy. Po długim oporze Mia zgodziła się. Podczas, gdy kierowałem samochodem, nastawiła w biegu patefon. Rozległy się rzewne tony melodji By-by-blues...

— Oddaj mi kierownicę — napraszała się. Oddaj mi kierownicę, gdyż stanie się nieszczęście...

Uśmiechnąłem się tylko. I aby ją udobruchać, nachyliłem się, całując ją mocno w usta.

Jak to się stało, nie wiem. Silny wstrząs wyrzucił nas z siedzenia. Przerwały się tony By-by-blues. Legliśmy oboje u stóp rozbitego samochodu. Mnie wyratowano. A Mia... Oto czemu nie mogę słuchać więcej tej melodji...

Tłum. LES.

KOBIETA i DOM

Kilka najważniejszych zagadnień z zakresu pracy domowej

Jak zyskać na jakości i wydajności pracy, przy minimum czasu i kosztów

Tak bardzo przyzwyczai yśmy się do awnych sposobów pracy domowej, tak ardzo stare zwyczaje zrosły się w na- zej pamięci ze wspomnieniami dzieciń- twa, **że niejednej z pań domu trudno jest ncieć uwierzyć,** ażeby stare metody mo- na zastąpić lepszemi, racjonalniejszemi.

Nie ujmując nic naszym babkom i pra- abkom, musimy jednak przyznać, że żyły ne w zupełnie innych warunkach, niż my, tak jak dzisiaj żadna z nas nie pojedzie yliżansem do Paryża, ani nie wyśle listu rzez „umyślnego", lecz skorzysta z udo- odnień techniki i postępu — tak również anie domu powinny się starać unowocześ- iać warunki i sposoby pracy domowej.

raca domowa jest jeszcze ciągle dziedzi- ną jak najbardziej zacofaną!

Pochodzi to częściowo z wrodzonego obietom poszanowania dla tradycji. Ale ylko częściowo. Ważnym momentem u- rudniającym postęp jest fakt, że **panie domu, które mają dosyć służby, ajczęściej nie dbają o ułatwienie warun- ków i sposobów pracy domowej.**

Te zaś, które pozostają w gorszych wa- unkach finansowych, i radeby w jakiś spo- ób umniejszyć ciężar swych prac dla do- u i rodziny — **nie mogą się zdobyć na owoczesne ulepszenia, bo ulepszenia są dla nich zbyt kosztowne.**

Słyszy się często zdanie, któremu nie ożna odmówić słuszności:

— Bardzo to wszystko piękne i wygo- ne, radebyśmy rozporządzać takiemi przy- orami, ale... **za drogie.** Nie możemy so- ie pozwolić.

Jak temu zaradzić? Jak postępować, byśmy mogli produkować taniej, a tem mem udostępnić wszystki zdobycze ultury i postępu w dziedzinie gospodar- twa domowego?

Tylko zwiększenie produkcji może wpły- ąć na obniżenie jej cen. Jak długo nowo- zesne urządzenia i przybory pracy domo- ej będą tylko wzorami i modelami, po- ziwianemi na dorocznych wystawach, tak ługo cena ich pozostanie niezmieniona. opiero z chwilą, gdy zwiększy się ich apotrzebowanie, a co zatem idzie i pro- ukcja — **staną się tak dostępne, jak szystkie wałki, tarka, patelnie i, rondelki** tysiące przedmiotów, które codziennie ku ujemy, bez narażania się na przesilenia towe.

Do takiej jednak masowej akcji potrzebne jest ogólne zrozumienie

zainteresowanie jak najszerszych kół, krótko mówiąc uspołecznienie pań domu.

Panie domu, które rozporządzają większe- mi środkami pieniężnemi, **powinny stać się** w tej dziedzinie **raczej pionierkami,** niż **bezwładnym balastem,** owym przysłowio- wym **kamieniem młyńskim,** obciążającym szalę postępu.

Ileż to jeszcze dzisiaj widuje się domów na prowincji, — domów, które nie muszą się liczyć z groszem — gdzie praczka ręcz nie wykręca bieliznę, przyczem i ona sa- pie od tej barbarzyńskiej pracy i bielizna sapie pod atletyczną dłonią pani Janowej czy Maciejowej. I te panie miewają póź- niej jeszcze pretensje, że ich bielizna się szybko zdziera, podczas gdy bielizna mat- ki i babki trwała latami, niemal przez ca- łe życie! Tak, to prawda, ale tamta bie- lizna była uszyta z mocnego płótna, a na- sza biała garderoba jest cieniutka, często kolorowa i nie znosi dawnych praktyk.

I tak jest niemal na każdym kroku, usta- wicznie i ciągle. Niewiadomo dla czego pozostajemy tak często w tyle, życie od nas ucieka, wyprzedza nas, czujemy się pokrzywdzone, zapomniane. „Zjada" nas dom, który się „nie da ująć w reguły" i karby, „marnujemy życie" dajemy się „wy- zyskiwać", jednem słowem uważamy się za ofiary zawodu, musimy się koniecznie starzeć i zaniedbywać, a z biegiem czasu wpadamy w chroniczny zły humor, który wynika ze zdenerwowania, a to zdenerwo- wanie... z nieuporządkowanego trybu za- jęć. A ten tryb chaotyczny... z braku urzą- dzeń współmiernych współczesnemu życiu. A ten brak...

Jeśli chcemy mieć w domu ład i porządek, a w kraju dobrobyt, zapisujmy się na członkinie Związku Pań Domu!

HIGJENICZNA KUCHNIA

O gotowaniu, smażeniu i pieczeniu potraw

Pokarmy, poddane działaniu wyższej tem peratury ulegają fizycznym i chemicznym zmianom i o to chodzi, ażeby czyniąc je strawniejszemi dla organizmu, równocze- śnie starać się o jak najmniejszą stratę na ich wartości odżywczej.

Gotowanie,

a raczej warzenie w wodzie, odbywa się jak wiadomo przy 100° C. Ale tę tempera- turę można w razie potrzeby podnosić sztucznie, przez gotowanie w szczelnych naczyniach i na parze. Bo, gdy gotowanie w wodzie stosuje się do pokarmów prost- szych, które potrzebują więcej ciepła i dłu- giego gotowania, pokarmy delikatniejsze należy przyrządzać na parze.

Do tego celu nie musimy koniecznie po- siadać jakichś specjalnych naczyń. Oczy- wiście lepiej jest, gdy się takie posiada. Ale kto nie jest jeszcze pod tym względem zaopatrzony, może sobie poradzić w spo- sób następujący: Do zwyczajnego garnka wkłada się drugie dno, dziurkowane, albo podnóżek druciany i na tym podnóżku u- stawia się drugie naczynie mniejsze.

Mała ilość wody, znajdująca się na dnie większego naczynia wrze, (należy ją uzu- pełniać) a tworzące się pary równomier- nie ogrzewają ustawione naczynie, w któ- rem znajduje się potrawa.

Gotowanie na parze ma te zalety, że: pokarmy gotują się prędzej, bo tempera- tura par jest wyższa, jarzyny się nie przy- palają i zachowują swój kształt, a co naj- ważniejsze nie tracą soli odżywczych, są smaczniejsze i zdrowsze.

Smażenie

odbywa się w znacznie wyższej tempera- turze, niż gotowanie. Gorąco rozpalonego tłuszczu jest nieograniczone, temperatura dochodzi tu do 200° C i wyżej, to też czyn- ność ta wymaga większej uwagi ze wzglę- du na możliwość przypalenia potraw.

Co osiąga się przez smażenie?

Strawności się pokarmom bynajmniej nie dodaje. witaminy też ulegają rozkłado- wi. Jednak zachodzi tu ważny moment **sma- ku potraw,** który pośrednio przyczynia się także do strawności. Jest on bowiem bodź- cem nerwowym, który pobudza soki tra- wienne do wydzielania. Wskutek tego po- karmy smażone nie szkodzą chyba o ile ktoś cierpi na katar żołądka. W takim wy- padku należy wogóle unikać smażonego tłuszczu i smażonych potraw.

Zwyczaj smażenia przeszedł z kuchni mięsnej do kuchni jarskiej i przyjął się u całkowicie, choć nie zawsze z korzyścią.

Pieczenie

w piecu, bez tłuszczu jest zdrowsze i lep- sze, niż gotowanie w wodzie, bowiem łą- czy zalety gotowania i smażenia, bez ich ujemnych własności.

W wyższej temperaturze pokarmy che- micznie łatwiej się przetwarzają, (dekstry- nizuje), a przypalenie nie jest szkodliwe, bo węgiel, (np. ze zwęglonego chleba) działa przeciw fermentacji, jako ciało po- rowate, bowiem pochłania on gazy żo- łądkowe.

Znacznie gorsze jest niedopieczenie pie- czywa, gdyż pozostaje w niem surowa skrobia i drożdże, co wywołuje właśnie ową niepotrzebną fermentację, jest niezdrowe z tego powodu, a w potocznej mowie nazy- wa się: że „świeże pieczywo leży w żo- łądku".

Wypiekanie potraw słodkich (legumin), podnosi ich strawność przez to, że cukier zwyczajny, czyli rafinowany, w gorącu łą- czy się chemicznie ze składnikami potrawy i nabiera własności zbliżonych do cukru rodzimego, przez co łatwiej zostaje przy- swojony przez organizm.

BAROMETR MAMUSI





Chmurzy się..., ale dzięki Bogu jakoś burza przeszła bokiem...

RADY PRAKTYCZNE

O czyszczeniu rękawiczek

Przy czyszczeniu rękawiczek należy rozróżnić dwa ich rodzaje: rękawiczki duńskie, zamszowe i rękawiczki angielskie, t. zw. „glace".

Otóż *przy czyszczeniu rękawiczek zamszowych,* często wystarcza wytarcie jej skórką podeschłej bułki, lub szczotką zanurzoną do mieszaniny su- chej sproszkowanej białej glinki i ałunu roztar- tego. Przedtem należy rękawiczkę włożyć na rę- kę, lub na formę drewnianą.

Jeżeli rękawiczki są mocno przybrukane, nale- ży je prać w sposób następujący: wkładamy rę- kawiczki na kilka minut do zimnej wody, następ nie myjemy do czystości ciepłemi mydlinami z małym dodatkiem amoniaku. Nie wykręcamy ich, lecz wyciskamy w ręczniku.

Sposób 3-ci: Zanurzyć na dzień, lub dłużej do roztworu amoniaku (1 cz. handl. amoniaku na 4 cz. wody), potem wypłókać je zimną wodą i wy- suszyć.

Rękawiczki „glace" należy włożyć na ręce, lub na formę i łagodnie, zawsze w jednym kierunku pocierać gąbką, watą, lub miękką szmatką, zmo- czoną w mieszaninie spirytusu i olejku terpenty- nowego lub w benzolu (ostrożnie z ogniem: pal- ne!).

Po wyczyszczeniu zawiesić w przewiewnem miej- scu, nie nad kuchnią.

Sposób 2-gi: Rękawiczkę rozpiętą j. w. powlec żółtkiem z jaja i po kilku minutach zmyć gąbką, zmoczoną w letniem mleku.

We wszystkich wypadkach przekonać się trze- ba, czy wyżej wymienione odczynniki nie odbar- wiają rękawiczek. W tym celu nabieramy danego odczynnika na koniec patyczka i dotykamy rękawiczki w miejscu niewidocznem. Dopiero po takiej próbie możemy przystąpić do prania.

Przyjęcie nowej służącej

Nowa służąca, gdy po raz pierwszy przycho- dzi do domu, **powinna zastać mieszkanie i kuch- nię w należytym porządku.**

Z chwilą obejmowania przez nią obowiązku ma prawo wymagać, by jej pani domu wręczyła **spis inwentarza, naczyń i przyborów kuchen- nych, stołowych, ścierek, przyborów do sprząta- nia,** słowem wszystkiego, co obejmuje pod za- rząd i opiekę, z zastrzeżeniem, że w razie znisz- czenia i uszkodzenia jakiegoś przedmiotu, obo- wiązana jest natychmiast panią o tem powiado- mić. **Unika się w ten sposób** potem wszelkich **sporów,** posądzeń i najrozmaitszych z tem zwią- zanych kłopotów i nieprzyjemności.

Podobnie ważnem jest **wskazanie służącej sta- łego,** logicznie zgóry obmyślonego **miejsca, dla przechowywania** powyższych **przedmiotów** do- mowego **użytku.**

Służąca powinna nadto otrzymać **na piśmie,** (najlepiej spis taki sporządzić na kartonie i po- wiesić w kuchni) **plan robót codziennych,** oraz **rozkład pracy tygodniowej.**

Pierwszy, podawać będzie godziny posiłków, godziny zakupów, sprzątania i t. d. Drugi przy- pominać będzie terminy zajęć nie powtarzają- cych się codziennie, lecz co tydzień, lub co 2-4 tygodnie.

Należy tu pranie, mycie okien, zapuszczanie podłogi w pokojach, mycie kwiatów i gruntow- ne sprzątanie kolejno poszczególnych pokojów. Nadto takie czynności, jak: dokładne czyszcze- nie klamek, sreber, pranie firanek, czyszczenie większych dywanów i t. d.

Służąca, która taki porządek w domu zastanie potrafi szybko wczuć się w rytm danego domu, potrafi zajęcia swe wykonywać dokładnie i spraw- nie, co zapewni porządek i spokój wszystkim domownikom, a jej zadowolenie i dobre samo- poczucie w nowem otoczeniu. Dla takich rezul- tatów zaś, warto poświęcić trochę uwagi i trudu.

W.

Kolacje jesienne

Kukurydza młoda.
Kwaśne mleko.
Chleb, masło, rzodkiewki.
Śliwki.

Pieczone ziemniaki z surową sałatą pomido- rową.
Kwaśne mleko.
Chleb, masło, rzodkiewki.
Młode orzechy.

Kapusta z bułeczką (jak kalafjor).
Kwaśne mleko.
Chleb, masło, rzodkiewki.
Gruszki.

Knedle ze śliwek.
Kwaśne mleko.
Chleb, masło, rzodkiewki.
Orzechy laskowe.

Szparagowa fasolka z bułeczką.
Kwaśne mleko.
Chleb, masło, rzodkiewki.
Ożyny.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Powrót zaufania.

Inflacja zrujnowała istniejące kapitały pieniężne naszego gospodarstwa. Uniemożliwiła także proces narastania nowych. Ludzie poczęści oduczyli się, a poczęści zniechęcili się do oszczędzania. Jako szczątkowa jego forma przetrwała tezauryzacja w złotym kruszczu i w walutach obcych.

Stabilizacja waluty zachęciła z powrotem do oszczędzania. Miało ono zwłaszcza swój okres świetności w pięcioleciu od połowy 1926 r. do połowy 1931 r.

Znamienne, że właśnie do połowy 1931 r.,, kiedy kryzys trwał już półtora roku. Dążność kapitalizacyjna w społeczeństwie ma niewątpliwie swą siłą inercyjną. Dopiero wstrząsy walutowe na całym świecie w połowie zeszłego roku podziałały reakcyjnie.

W czem wyraża się kapitalizacja obecna? Mamy na myśli kapitały pieniężne.

Przedewszystkiem — stanem depozytów w instytucjach kredytowych. Z mizernego stanu z połowy 1926 r. — pod koniec 1930 roku mieliśmy w instytucjach kredytowych ponad trzy miljardy złotych. Jest to cyfra trzykrotnie wyższa od kwoty obiegu biletów Banku Polskiego! Stanowi ona około ledwie 100 złotych na głowę ludności, co nie jest dużo, ale zawsze już coś znaczy.

Obok depozytów w instytucjach kredytowych kapitalizacja wyraziła się w znacznym rozszerzeniu umieszczonej w kraju emisji papierów stałego oprocentowania. Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny ulokowały listów i obligacji prawie na miljard złotych; towarzystwa kredytu długoterminowego więcej niż na połowę tej kwoty. — Stan ubezpieczeń przymusowych i dobrowolnych, będący sui generis oszczędnością, wzrósł bardzo poważnie.

Powiedzieliśmy, że kryzys spowodował szczerby w kapitalizacji.

W ciągu roku od połowy zeszłego do połowy bieżącego stan depozytów w instytucjach kredytu krótkoterminowego zmalał o pół miljarda. Na 30. 6. 1932 wynosił ponad 2 i pół miljarda. Obserwacja poszczególnych elementów pozwala przypuszczać, że ta cyfra stabilizowała się, a może nawet w ciągu a nieco wzrosła; Banki prywatne, w które kryzys stosunkowo najsilniej uderzył (straciły przez półtora roku połowę stanu depozytów) w ostatnich miesiącach wykazują poprawę.

Ciekawe, że najmniej ucierpiały n kryzysie, który zaczął się w połowie ub roku instytucje poświęcone właściwemu ciułactwu. Kasy oszczędności od połowy 31 do połowy 32 r. wykazały spadek wkładów z 658 na 611 milj., spółdzielnie kredytowe z 380 na 303 milj.; PKO może się popisać wzrostem z 450 na 534 miljonów.

Te niezwykle znamienne fakty są bezsprzecznie wysoce pocieszające.

Chcemy w nich widzieć najwymowniejszą propagandą na rzecz stałości waluty. Jej to niezaprzeczalnie zawdzięczamy odporność naszego procesu kapitalizacyjnego. Tegoroczny „dzień oszczędności" powinien być obchodzony przeto w Polsce pod hasłem wytężania wysiłku w kierunku obrony waluty.

Dr. A. Z.

Obniżenie stopy procentowej
w bankach państwowych i prywatnych

(F) Wedle obiegających w Warszawie pogłosek w najbliższych dniach zostanie obniżona stopa procentowa w bankach akcyjnych. Dotychczas stopa wynosiła 11 proc. w stosunku rocznym, prawdopodobnie zostanie ona obniżona o 1,5 proc. Jednocześnie z obniżką w prywatnych bankach akcyjnych obniżona będzie stopa procentowa w bankach i instytucjach państwowych.

Wczoraj rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła obniżenie odsetek pobieranych od kredytów. Odsetki będą obniżane stosunkowo od rodzajów kredytów. Uchwała co do wysokości zniżki trzymana jest w tajemnicy, gdyż zatwierdzi ją jeszcze ministerstwo skarbu. Jednocześnie z obniżeniem stopy procentowej od kredytów, obniży Bank Gospodarstwa Krajowego stopę procentową od wkładów oszczędnościowych, prawdopodobnie stopa ta wynosić będzie 5 proc. Obniżka obejmie bank rolny i PKO.

Zmiana godzin handlu
będzie zadecydowana przez sejm

(F) Minister spraw wewnętrznych przyjął wczoraj delegację chrześcijańskiego zrzeszenia handlu i rzemiosła w osobach posłów Idzikowskiego i Snapczyjskiego oraz senatora Wiechowicza, prezesa rady naczlnej rzemiosła i Mieczejewskiego, prezesa związku kupców detalistów, następnie zaś delegację kupców żydowskich w osobach posłów Wiślickiego, Mincberga i rabina Lewina.

Obie delegacje przedstawiały p. ministrowi wnioski o dezyderaty kupiectwa co do projektu rozporządzenia zmiany godzin handlu. Minister w odpowiedzi zakomunikował, że wobec stwierdzenia zasadniczych różnic w poglądach przedstawicieli sfer kupieckich na niektóre postanowienia i wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej — sprawa godzin handlu będzie przedstawiona sejmowi w formie projektu ustawy.

Zgodnie z oświadczeniem ministra projekt dekretu przekazany ma być do związku izb przemysłowo - handlowych, który roześle projekt poszczególnym organizacjom i rzemiosłem do zaopinjowania.

Rzeźnicy chcą eksportować
250 tys. klgm. wędlin tygodniowo

Związek cechów rzeźniczo - wędliniarskich województwa łódzkiego skierował obecnie do władz ministerjalnych dwa memorjały, w których poruszył bardzo ważne sprawy. W memorjale, wystosowanym do ministerstwa przemysłu i handlu, zarząd związku cechów omawia sprawę eksportu wędlin i innych przetworów mięsnych. W memorjale tym związek wskazuje na to, że przedsiębiorstwa rzeźnicze i wędliniarskie w naszem województwie mogą eksportować tygodniowo 250 tysięcy kilogramów różnych wędlin i przetworów mięsnych. Zarząd związku cechów prosi więc ministerstwo, by przy określaniu kontyngentów wywozowych wzięło podu wagę możliwości eksportowe województwa łódzkiego.

Dalej związek cechów rzeźniczo-wędliniarskich wyniósł memorjał do ministerstwa skarbu w sprawie anulowania wymiarów zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu i wstrzymania kroków egzekucyjnych w stosunku do rzeźników i wędliniarzy, opłacających powyższy podatek w rzeźniach przy uboju.

Wystąpienie w tej sprawie spowodowane zostało tem, iż wszczęte zostały już egzekucje z tytułu zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, pomimo że wszyscy płatnicy, rzeźnicy i wędliniarze, opłacają ten podatek w rzeźniach przy uboju.

Związek cechów dowodzi, że zryczałtowany podatek przyniósł wielu płatnikom poważne szkody i w znacznej ilości wypadków naraził skarb państwa na duże straty i z tych właśnie względów rzeźnictwo i wędliniarstwo winno być z pod wymiarów ryczałtowych wyeliminowane.

Jak będzie opodatkowana
sprzedaż i konsumcja w cukierniach.

(F) Ministerstwo skarbu wydało okólnik odnoszący się do cukierni, które, zaliczane do przedsiębiorstw gastronomicznych, podlegały dotychczas stawkom podatku przemysłowego w wysokości 2 proc. od obrotu, niezależnie od pochodzenia i wyrobu sprzedawanych w cukierni artykułów. Ministerstwo skarbu obecnie zarządziło, aby część obrotów pochodzących z sprzedaży nawet w cukierniach, lecz nie do spożycia na miejscu a „na wynos", opłacała stawki ulgowe wedle wysokości przewidzianej dla przedsiębiorstw wykupujących karty rzemieślnicze. Obroty cukierni w myśl powyższych przepisów, będą ustalane przez komisje szacunkowe na podstawie ksiąg handlowych o ile w tych księgach wykazywane będą odrębnie obroty, odnoszące się do sprzedaży wyrobów konsumowanych w cukierni i do wyrobów sprzedawanych na miejscu. Wyroby konsumowane w cukierni opodatkowane będą wedle stawki 2 proc.

„Żyrardów" przystąpił
do kartelu przędzalników baw.

Dowiadujemy, iż Zakłady przemysłowe „Żyrardów" zgłosiły przystąpienie do Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej z dniem 31 października b. r. Zaznaczyć należy, iż firma ta dotychczas znajdowała się poza kartelem i pomimo najróżniejszych prób nie można jej było skłonić do przystąpienia.

Żyrardów, nie należąc do kartelu przyrzekł jednakże stosować się do jego uchwał.

Wobec tego, iż poza Żyrardowem wszystkie inne polskie przędzalnie bawełny należą do kartelu, obecnie, już kartel reprezentuje 100 procent wrzecion. (c)

Na rynku przędzy
bawełnianej i czesankowej

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej zanotowana została zniżka cen, wynosząca przeciętnie półtora centa na kilogramie, w stosunku do cen zeszłotygodniowych.

Ceny najbardziej poszukiwanych numerów gatunku „prima" kształtowały się następująco: 24/I.., 41,5 centa, 32/I... 50,5 c, 24/II... 46,5 c, 32/II... 57,5 c.

Na rynku przędzy czesankowej w ostatnim tygodniu uwidocznił się kompletny zastój. Brak zapotrzebowania na przędzę czesankową jest konsekwencją niepomyślnej konjunktury w handlu tkaninami wełnianemi. (c)

Zmiany w sądownictwie łódzkiem.

Jak się dowiadujemy wice-prezesem wydziału handlowego sądu okręgowego został mianowany p. Sędzia Jan Moskwa, dotychczasowy przewodniczący wydziału cywilnego, wydziału cywilnego wice-prezes Stefan Jurkowski, dawny sędzia okręgowy z Warszawy.

Również do wydziału handlowego został delegowany p. sędzia okr. Zygmunt Ruszkowski, przeniesiony z sądu okręgowego w Kaliszu, a do wydziału cywilnego p. sędzia okręgowy Piotr Ławacz, niedawno przeniesiony z sądu okręgowego w Radomiu.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 28 października. Loco 5.62, październik 5.34, listopad 5.32, grudzień 5.30, styczeń 5.30, luty 5.31, marzec 5.33, kwiecień 5.34, maj 5.36, czerwiec 5.36, lipiec 5.37, sierpień 5.38, wrzesień 5.39, październik 5.40, listopad 5.44, grudzień 5.47. — Bawełna egipska: Loco 7.80, październik 7.42, listopad 7.47, grudzień 7.43, styczeń 7.54, marzec 7.62, maj 7.70, lipiec 7.77.

Upper, 28 października. Loco 7.15 październik 6.88, listopad 6.88, grudzień 6.89, styczeń 6.89, marzec 6.92, maj 6.95, lipiec 6.98.

Brema, 28 października. Loco 7.82, grudzień 7.23, styczeń 7.31, marzec 7.43, maj 7.52, lipiec 7.58, październik 7.60.

Aleksandrja, 28 października. Bawełna Sakellaridis: listopad 14.33, styczeń 14.51, marzec 14.85, Ashmouni: luty 12.29, kwiecień 12.25, czerwiec 12.38.

Upadłości i układy.

W dniu onegdajszym ogłoszono upadłość **Mojżeszowi Gottesdienerowi**, właścicielowi przedsiębiorstwa sprzedaży manufaktury i kołder w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 3, na żądanie firm wierzycielek „Włókiennicza Sp. Akc. N. Ejtingon i S-ka", „Wilorco" Sp. Akc. f. „Wilhelm i Hugo Müller Sp. Akc." z Kalisza, „Tow. Białostockiej Manufaktury Eugenjusz Becher i S-ka" Sp. Akc. z Białegostoku i Wiktora Spektora.

Upadły pozostawał w stosunkach handlowych z wyżej wspomnianemi firmami, od których kupował towary na własny rachunek lub tek, jak firmy „W. i H. Müller" otrzymywał je do sprzedaży komisowej, a oprócz tego korzystał u nich z dość znacznego kredytu zarówno otwartego, jak i wekslowego.

Do września r.b. wywiązywał się jako tako z zaciągniętych zobowiązań, lecz później sytuacja jego przedsiębiorstwa uległa pogorszeniu, a nawet, jak się wierzyciele dowiedzieli, Gottesdiener wyrobił sobie paszport zagraniczny i miał zamiar uciec z kraju.

Nim wierzyciele poczynili jakiekolwiek kroki przeciwko temu, upadły istotnie zdołał wyjechać do Belgji, gdzie przebywa ojciec jego Jankiel Gottesdiener, który przed kilku laty po ogłoszeniu mu upadłości również uciekł przed wierzycielami.

Po jego wyjeździe przedsiębiorstwem zarządzała jego żona Luba z Rosentalów, która zaprzestała płacenia zobowiązań męża, dopuszczając weksle jego do protestu.

Należność firmy Bracia Müller od upadłego wynosi 15.659 zł. z rachunku otwartego i 1000 zł. z weksli protestowanych, firmy „Wilorco" 4390 zł. z rachunku otwartego, a od firmy N. Ejtingon i S-ka" — 400 zł. i Wiktora Spektora 2000 zł. z weksli protestowanych.

Sąd postanowił względem upadłego, wobec cech złośliwego bankructwa zastosować przymus osobisty.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 3 września r. b., t.j. w dniu wyjazdu upadłego do Belgji.

***

Drugą upadłość w tym dniu ogłoszono **Piotrowi Makówce**, prowadzącemu przy ul. Piotrkowskiej 107 przedsiębiorstwo piekarskie, tudzież handel mąką.

Makówka wystawił cały szereg weksli wierzycielom, których jednakże w terminie płatności nie wykupił, tak, że wierzyciele zmuszeni byli zwrócić się z egzekucją przeciwko niemu, niestety jednak bezskutecznie, gdyż Makówka swem postępowaniem uniemożliwił im wszelkie kroki.

Ogólna suma zadłużenia Makówki u wierzycieli wynosi 16.800 zł. z tytułu weksli niezaprotestowanych, których terminy płatności już minęły, oraz 3000 zł. z tytułu klauzul egzekucyjnych, z których egzekucja napotkała na trudności.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył Sąd na 13 kwietnia 1932 r.

Jednocześnie wobec zarzutów wierzycieli co do złośliwego bankructwa, Sąd postanowił upadłego osadzić w areszcie dla dłużników.

***

W sprawie upadłości **Pinkusa Gersona**, prowadzącego przy ul. Piotrkowskiej sprzedaż towarów wełnianych w dniu 22 października r. b. odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli, w celu wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Na zebranie to stawiło się 3 pełn. wierzycieli, reprezentujących pretensje 9 wierzycieli na sumę 30.000 zł., którzy na syndyka tymczasowego wybrali adw. Fuksa i Finksteina.

Ponieważ jednak jeden z wierzycieli, firma „Jakób Rapoport" założył protest z powodu niefortunnego odbycia głosowania, ponieważ z ogólnej liczby 39 wierzycieli, których należności wynoszą 298.500 zł. stawiło się zaledwie 9, reszta z powodu uroczystego święta żydowskiego nie mogła wziąć udziału, zarząd masy w osobie sędziego komisarza Ostermana i kuratora, adw. Kopaczewskiego, zwrócił się do Sądu Handlowego o powzięcie decyzji wobec protestu wierzycieli.

Sąd uwzględnił protest wierzyciela i nakazał powtórne zwołanie zebrania wierzycieli, celem wyboru potrójnej — listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Równocześnie przedłużył okres kuratorstwa o 15 dni.

***

W sprawie ogłoszonej przed kilku dniami upadłości *„Moszka-Lajba Apielda"*, kurator masy dokonał opieczętowania tkalni zarobkowej upadłego przy ulicy Kopernika Nr. 55, w której jest zatrudnionych 27 robotników na 2 zmiany.

Ponieważ unieruchomienie pociągnęłoby dla masy upadłości znaczne straty, gdyż robotnikom łącznie z majstrem trzebaby wypłacić tytułem odszkodowania za niewymówienie około 4.000 zł., a nadto firmy, które oddały towar do wyrobienia, z powodu niewykończenia go na czas, mogłyby również rościć pretensje o szkody i straty, zarząd masy i sędzia komisarz wystąpił do sądu o zezwolenie na niezwłoczne uruchomienie tkalni upadłego i odjęcie pieczęci z równoczesnem dokonaniem spisu inwentarza.

Sąd na onegdajszej sesji przychylił się do ich wniosku i zezwolił na uruchomienie przedsiębiorstwa na przeciąg 2-ch miesięcy pod nadzorem sędziego-komisarza.

***

Na sesji handlowej w dniu wczorajszym rozważał sąd podanie M. Rotberga i A. H. Adlera, współwłaścicieli firmy *„Rotberg i Adler"*, fabryka towarów bawełnianych z siedzibą w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 2, w którym proszą sąd o nakazanie syndykowi tymczasowemu wydania majątku bez wypłacenia na ręce syndyka opłat hipotecznych, należnych od wniesienia wyroku potwierdzającego układ do hipoteki, z jednoczesnem zobowiązaniem firmy do wpłacenia syndykowi potrzebnej na ten cel kwoty w ciągu miesiąca po otrzymaniu majątku masy.

Upadli tłumaczą się ciężkiem położeniem materjalnem z powodu dwuletniej upadłości, tak, że nie są w stanie zebrać w krótkim czasie tak znacznej sumy, jaka jest potrzebna na zapłacenie opłaty stosunkowej oraz opłat hipotecznych.

Sąd prośbę Rotberga i Adlera pozostawił bez uwzględnienia, gdyż prośba ta jest sprzeczna z przepisami o kosztach sądowych.

***

Pełnom. firmy *„S. Bornstein i M. Silberberg"* w Warszawie wniósł podanie do sądu w sprawie osadzenia w areszcie dla dłużników Szulkę Baumgartena (sprzedaż pończoch z siedzibą przy ul. Piłsudskiego 57).

Sąd jednak podanie to pozostawił bez uwzględnienia, a w motywach swych nadmienił, że pełnomocnik firmy Bornstein i Silberberg wnosił o osadzenie upadłego w areszcie z uwagi na zachodzące cechy bankructwa, zaś osadzenie w areszcie nie może być traktowane jako środek represyjny, lecz jedynie jako prewencja, celem umożliwienia skontrolowania majątku upadłego, ujawnienia aktywów i sporządzenia bilansu.

Wniosek rzecznika wierzycieli o skierowanie sprawy do urzędu prokuratorskiego, wobec niedostatecznego wyświetlenia stanu faktycznego i w myśl opinji sędziego komisarza, należy, zdaniem sądu, uznać jeszcze za przedwczesny i na tej podstawie sąd podanie poostawił bez uwzględnienia.

Wieści gospodarcze.

SPADEK DOCHODU SPOŁECZNEGO POLSKI.

Spadek cen i jednoczesny spadek rozmiarów produkcji w Polsce odbił się dotkliwie na dochodzie społecznym Polski. Dochód ten określany był w r. 1928 na głowę ludności w wysokości 600 zł. t. j. niesłychanie nisko w porównaniu do dochodu społecznego w innych krajach europejskich. Spadek produkcji przemysłowej w r. b. do 54 proc. poziomu z r. 1928, a cen hurtowych do 70 proc. pociągnąć musiał spadek wartości w r. 1928. Przyjmując, iż ceny artykułów rolniczych w roku bieżącym kształtują się na poziomie 60 proc. cen roku 1928, oraz że ilościowo w produkcji rolniczej nie nastąpiły od r. 1928 poważniejsze zmiany, przyjąć należy, iż oszacowanie wartości obecnej całej produkcji polskiej na poziomie 50 proc. wartości jej z r. 1928 odpowiada mniej więcej istotnemu stanowi rzeczy.

PRZEMYSŁ METALOWO-PRZETWÓRCZY.

Napływ zamówień w przemyśle metalowo-przetwórczym nie doznał poprawy. Brak inwestycyj, silniejszego ruchu budowlanego wpływał ujemnie na stan uruchomienia tego przemysłu. W miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem zauważyć się dało w niektórych okręgach nawet lekkie zmniejszenie liczby zatrudnionych robotników. Szczególnie słabo przedstawia się konjunktura w dziale fabrykacji śrub i nitów, w dziale wyrobów z blachy, konstrukcyi żelaznych, nieco lepiej uruchomione były odlewnie żelaza i metali, fabryki armatur, wyrobów mosiężnych oraz walcownie metali.

Fabryki maszyn włókienniczych wykazują od kilkunastu miesięcy bardzo słabe obroty. Zamówienia napływają prawie wyłącznie z zagranicy. Maszyny te sprzedawane są na kredyt 24—36-miesięczny.

POGŁOSKI O POROZUMIENIU GOSPODARCZEM ANGIELSKO-SKANDYNAWSKIEM.

Ostatnio w prasie angielskiej, oraz w prasie skandynawskiej pojawiły się pogłoski, co do zamierzonego nawiązania rokowań między Anglją, a państwami skandynawskiemi, w toku których miałoby nastąpić rozszerzenie wzajemnych obrotów handlowych między temi państwami przez udzielenie wzajemnych ulg celnych i ułatwień, oraz specjalnych uprzywilejowań. Kwestja ta interesuje wysoce Polskę, a to z tego względu, że udział W. Brytanji i państw skandynawskich w wywozie polskim rośnie z roku na rok i wynosił w r. ub. 27.7 proc., zaś w ciągu b. r. przypuszczalnie wzrośnie w dalszym ciągu. W szczególności zainteresowani jesteśmy w wywozie węgla do państw skandynawskich, a bekonów, drzewa, oraz innych artykułów rolniczych do Anglji. Dojście do skutku porozumienia preferencyjnego między Anglją, a krajami skandynawskiemi zagroziłoby poważnie obie te pozycje wywozowe. Jakkolwiek dotychczas nic całkowicie konkretnego, co do rzekomo mających się wkrótce rozpocząć rokowań nie wiadomo i cała sprawa obraca się w sferze domysłów i pogłosek, tem niemniej winniśmy pilnie baczyć na obrót spraw na tym odcinku i nie dopuścić do zagrożenia i podcięcia naszych możliwości wywozowych. Szczególnie stanowczo bronić musimy naszych pozycyj węglowych, wypieranych coraz bardziej z korzystniejszych rynków licencyjnych.

Handel z zagranicą

Możliwości eksportowe do Włoch i Afryki

Komisjonerska firma włoska w Medjolanie, która zajmuje się eksportem wyrobów włókienniczych do Indyj, Afryki Południowej i innych krajów, chce nawiązać stosunki handlowe z firmą polską, produkującą wyroby bawełniane, wełniane i lniane oraz wyroby z wełny czesankowej. Firma ta interesuje się również dostawami kołder.

Należy zaznaczyć, że towary polskie mają szanse konkurencyjne ze względu na swą jakość i stosunkowo niewysoką cenę. Zainteresowani eksporterzy powinni zgłosić się o bliższe szczegóły do państwowego instytutu eksportowego. Instytut ten donosi jednocześnie, że na rynku marokańskim istnieją możliwości umieszczania materjałów okryciowych i konfekcji damskiej.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz słaba, przy obrotach minimalnych. Notowano dewizy: Nowy Jork 8.915, kabel Nowy Jork 8.918 (—1), Londyn 219.31 (—2), Paryż 35.03, Praga — 24.60 (+1), Szwajcarja 172 (—5), Holandja 358.85 (+5), Belgja 124 (—10), Włochy 45.68. Drobną tranzakcję zawarto dewizami na Sztokholm po 154.

W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 211.80. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.90,25, funt sterling — 29, marka niemiecka 211.40 w żądaniu, dolar złoty 8.93.25 (—25), rubel złoty 4.59.25 (+25), srebrny 1.44 (—2), bilon 0.65 (+2).

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty bardzo małe. Notowano tylko akcje Banku Polskiego po 85.25—85.50 (+50). — W tranzakcjach drobnych za Węgiel płacono po 16, za Modrzejów chciano płacić po 2.80, za Starachowice po 8.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych zaznaczył się dziś duży popyt na pożyczki państwowe dolarowe przy tendencji bardzo mocnej. Natomiast dla pożyczek prywatnych panowała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano poż. stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskiemi i 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38, 4 proc. dol. 50—51 (+75), 4% inwest. 96 (—25), 6 proc. dol. 55.50—56 (+60), 7 proc. stabil. 54.13—55.50 (+12), 4 i pół proc. ziemskie 47.25 (—50), 4 i pół proc. Warszawy 44.75, 8 proc. Warszawy 57—57.50, 10 proc. Lublina 56)—100) Tranzakcje nienotowane: 5 proc. konwersyjna 40, 7 proc. stabil. odcinki po 100 dol. 59.50, 10 proc. kol. 100, 7 proc. magistratu Warszawy 41.50, 8 proc. dillonowska 62, 6 oblig. Warszawy VI em. 33.50, VIII i IX em. 32, za 5 proc. Warszawy chciano płacić 48.25.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym, z powodu soboty, popyt na waluty wszelkiego rodzaju był wyjątkowo minimalny. Za dolara płacono jak zwykle 8.90 i żądano 8.91. Funt wyniósł 29 w płaceniu i 29.30 w żądaniu.

Listami zupełnie tranzakcji nie robiono, przyczem kurs ich, wskutek spadku warszawskich papierów, wybitnie zniżkowy.

Popytem natomiast cieszyły się premjówki: za dolarową płacono 51 i za budowlaną 38 i pół. (c)

Łódź—Tomaszów.

Nowa linja kolejowa

Jak wiadomo — koncesję na budowę nowej linji kolejowej Łódź — Tomaszów otrzymał w swoim czasie magistrat m. Łodzi, który udzielił opcji, utworzonej przez krajowy kapitał spółce pod nazwą: „Towarzystwo budowy kolei Łódź — Tomaszów".

Obecnie prowadzone są z wyżej wymienionem Towarzystwem pertraktacje nad ustaleniem warunków przekazania mu posiadanej przez miasto koncesji.

Sprzedaż domów.

W ciągu ubiegłego tygodnia dokonano w Łodzi całego szeregu tranzakcji sprzedaży domów. Cechą charakterystyczną tych tranzakcji jest wyjątkowo niska cena sprzedażna, wynosząca do 30 procent mniej od kwot proponowanych jeszcze w roku ubiegłym. (c)

Z DZIAŁALNOŚCI B.B.W.R. NA TERENIE MIASTA ŁODZI.

W dniu 28 b. m. odbyło się w lokalu rady grodzkiej B.B.W.R. przy ulicy Piotrkowskiej 71, posiedzenie sekcji organizacyjnej B.B.W.R., na które przybyło liczne grono przedstawicieli organizacyj społecznych i zawodowych.

Posiedzenie zagaił prezes sekcji organizacji propagandowej ppułk. Stanisław Walawski, który powitał zebranych i zapoznał ich z wytycznemi pracy na terenie tych organizacyj. Następnie obszerniejszy referat na temat pracy w kołach B.B.W.R. wygłosił obywatel Piątkowski Hipolit.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos obecni.

Znaczna liczba zebranych przedstawicieli i rzeczowe ustosunkowanie się do programu pracy świadczy o zainteresowaniu się sprawą wychowania państwowego społeczeństwa na terenie miasta Łodzi.

Z ŻYCIA TOW. POMOCY KULTURALNEJ DLA DZIECI W ŁODZI.

Dnia 16-go b. m. odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa pomocy kulturalnej dla dzieci w Łodzi — przy licznym udziale członków. Na zebraniu tem wybrany został zarząd i komisja rewizyjna oraz zastępcy. Zarząd tow. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Aleksander Fogel, wice-prezesi: Arnold Jerzy Krykus i Leontyna Szereszewska, skarbnik — Fred Tyller, sekretarz — Ida Szlezyngerówna, Członkowie zarządu: Fanny Holcberżanka, Cecylja Melcer-Dworecka, Zast. człon. zarz. Tatjana Tygierowa, Regina Menkesówna. Komisja rewizyjna: prof. Mieczysław Gomółka, dr. Marja Marchewiczanka, Zast. Adam Hendler.

TRAGEDJA LUDZI ŻYWCEM POGRZEBANYCH

Niema nic straszniejszego nad bezmadzieiną wegetacje ludzi, pozbawionych wolności. Człowiek, który dla swej przyjemności lub dla celów naukowych potrafi więzić zwierzęta i ptaki sam nie znosi ograniczenia swych ruchów. Zamknięty za kratami traci swe ludzkie oblicze i zależnie od usposobienia, tępieje, albo, jak zamknięte zwierzę drapieżne, szarpie kraty żelazne i za wszelką cenę stara się wydostać na wolność. Taką właśnie tragedję ludzi żywcem pogrzebanych w murach więziennych stawia przed oczyma widza wielki film p. t. „Ludzie za kratami" w realizacji słynnego reżysera Freda Niblo, z ulubionym aktorem amerykańskiego ekranu — pięknym i zasmuiącym Philipem Holmesem.

Film ten ujrzymy wkrótce na łódzkim ekranie.

TRUPA WILEŃSKA

w Teatrze Kameralnym (1-go Maja Nr. 2).

Dziś o godzinie 9.15 wieczorem i dni następnych „Post w domu pogrzebowym", sztuka w 3-ch aktach Piotra Marcina Lampla.

Na marginesie tragedji żyrardowskiej.

Naród wolności, równości i braterstwa

nie może mieć nic wspólnego z nieludzkim systemem wyzysku. — Firmy, które nie redukują płac. — Wyjątkowe warunki w Żyrardowie.

Rozmowa z konsulem Francji, p. Ernestem Saladin.

Proces Blachowskiego, odsłaniający stosunki w Żyrardowie, ostatnio administrowanym przez francuzów rzucił do pewnego stopnia cień na metody administracyjne niektórych wyższych urzędników francuzów, pracujących na terenie Polski. Wystarczy zeznań kilku świadków, malujących pewne nastroje i nastawienie wzajemne dyrekcji i pracujących w **Żyrardowie**, by ogół czytelników odrazu zeznania te uogólnił...

Aby rzecz tę wyświetlić należycie zwróciliśmy się do p. Ernesta Saladin— konsula francuskiego w Łodzi, przemysłowca i dyrektora Sp. Akc. Allart, Rousseau et Cie. Pan konsul Saladin zna przedewszystkiem doskonale stosunki, jakie panują we francuskich przedsiębiorstwach w Polsce, pozatem obznajmiony jest z systemem administracyjnym, stosowanym w wielkich zakładach przemysłowych w samej Francji. Jasną jest tedy rzeczą, że informacje p. konsula Saladina muszą być z natury rzeczy niezwykle źródłowe, precyzyjne i oparte na głębokiem doświadczeniu.

— Czy prawdą jest, panie konsulu, że w francuskich przedsiębiorstwach w Polsce istnieje specjalny, odbiegający od naszego, rygor?

— Pan konsul Saladin jest rad naszej wizycie. Nie rad jest jednak takiemu, może zbyt obcesowo postawionemu pytaniu. Odpiera zarzut, zawarty w naszym zwrocie z żywością prawdziwie francuską:

— **To nieprawda! Robotnicy polscy są w równej mierze karni co i francuscy: te metody pracy i kontroli, które panują w zakładach ściśle polskich wystarczają nam francuzom, w zupełności.**

— Krótka pauza, poczem p. konsul sam stawia pytanie:

— Był pan we Francji?

— Tak.

— Wobec tego wie pan doskonale, **że u nas kwestje narodowościowe, rasowe i religijne zupełnie nie istnieją.** A przecież w sprawozdaniach o quasi francuskim systemie administracji w Żyrardowie czytamy, że jednym z głównych punktów tego systemu miał być jakoby ucisk polaków... — Nasz rozmówca jest podniecony: — przecież trzeba nie znać zupełnie Francji, trzeba być zupełnym ignorantem w sprawach dotyczących mej ojczyzny, by takie zarzuty podnosić przeciwko tej Francji, która zawsze stała na straży narodów uciśnionych, która uznaje murzynów jako swych równorzędnych obywateli, wbrew temu co się dzieje w tej mierze w Anglji, a przedewszystkiem w Ameryce...

Argumenty pana konsula są rzeczywiście miażdżące; przyznajemy to z całą lojalnością. Mimo to, stawiamy drugie pytanie, z szeregu tych, co to rzucają cień na rzekomo specjalne sposoby traktowania przez francuzów robotników i pracowników polskich.

— **Panie konsulu, czy — mimo to — bywały kiedykolwiek zatargi w przedsiębiorstwach francuskich w Polsce, zatargi wynikłe na tem właśnie tle, że dane przedsiębiorstwo jest w rękach pana rodaków?**

— **Nie, nie, nie!** Po trzykroć nie! Nie było najmniejszych nawet zatargów. Mam wrażenie, że z tem, co panu powiem, zgodzi się każdy pracownik naszego przedsiębiorstwa i licznych zakładów francuskich w Polsce. Dzieje się raczej odwrotnie. Najlepszym dowodem w tym względzie jest fakt, że **należymy do tych wyjątkowych firm, które swemu licznemu personelowi, mimo kryzysu i mimo strat, nie zredukowały ani o jeden procent płac i zarobków. Staramy się wszelkiemi siłami nie doprowadzić do tej bolesnej operacji. Prowadzimy z dużym deficytem eksport, byleby tylko zatrudnić naszych robotników przez całe sześć dni w tygodniu. Proszę bardzo, niech pan zagadnie któregokolwiek z naszych robotników....** Zeznania tych „świadków" będą przecież najbardziej miarodajne. I na tem tle, — kontynuuje p. konsul, — może pan sobie odrazu wyrobić pogląd na stosunki, jakie panują pomiędzy szefami, a niższym personelem fabrycznym. **Życzyłbym wszystkim dyrektorom wielkich zakładów przemysłowych by byli tak pewni lojalności, a niekiedy nawet serdeczności ze strony swych podwładnych jak pewien tego ja jestem i liczni kierownicy francuskich przedsiębiorstw w Polsce...**

— Skąd zatem te anomalje żyrardowskie? — wtrącamy już bardzo nieśmiało.

— O, tutaj trafił pan w sedno! I p. konsul dla większej dosadności wskazuje gdzieś palcem. — Żyrardów był **doprawdy anomalją na tle zdrowych i racjonalnych stosunków, jakie łączą kapitał francuski z polskim światem pracy.** Ale na to składają się anormalne warunki Żyrardowa. Trzeba bowiem nie zapominać, że w całem miasteczku jest **tylko jedna wielka fabryka: Zakłady Żyrardowskie.** Stąd całkowita, niewolnicza zależność każdego pracownika od tej jedynej wielkiej firmy w miejscu. Również i samo miasto było prawie w tej samej mierze zależne od zakładów i co drugi jego obywatel. Przed ś. p. Köhlerem generalnym dyrektorem Żyrardowa był mój serdeczny przyjaciel p. Foulon. Trwał na tem stanowisku przez półtora roku. **Ten szlachetny i dobry człowiek przeżywał głębokie cierpienia moralne... Chciał za wszelką cenę wydostać się z tych niezdrowych, zatrutych warunków, w jakich musiał pracować. I nie szczędził starań, by te stosunki naprawić... Niestety — człowiek nie może walczyć z materją...**

Pan konsul Saladin nachyla się ku nam i dodaje:

— **Niech mi pan wierzy, że za miljony nie zgodziłbym się na kierowanie Żyrardowem choćby przez jeden tydzień. I takie zdanie miałem jeszcze przed tragedją. — Mr. Foulon oświecił mnie pod tym względem dostatecznie.**

— A więc wypadki żyrardowskie nie mają nic wspólnego z systemem administracyjnym francuskim?...

— Nic, nie mają z nim nic wspólnego. A ponadto **niema żadnego specjalnego systemu francuskiego.** Na całym świecie jest robotnik kontrolowany, na całym świecie stara się pracodawca o podniesienie sprawności swego personelu. Tak jest w Polsce, tak jest w Anglji, w Japonji i oczywista tak samo jest we Francji...

Milczymy znów przez chwilę. Pan Saladin czyni gest, jakby sobie coś przypomniał:

— **Właściwie we Francji jest inaczej. Jest lepiej. Bo tam praca odbywa się mimo wszystko w warunkach bardziej pogodnych niż gdzieindziej. U nas można być wesołym i poważnym równocześnie.** I dlatego przy najcięższej nawet pracy, ludzie pochyleni nad warsztatami w całej Francji nie tracą humoru, a wymiana wesołych powiedzonek i dowcipnych spostrzeżeń, czasem nawet głośniejszy śmiech, nie są przez nikogo uważane za przekroczenia służbowe i za naruszenie powagi pracy...

— Panie konsulu, jeszcze jedno pytanie...

— Allez-y, — zachęca nas pan konsul z prawdziwie francuską werwą.

— Jak jest z ubezpieczeniami społecznemi we Francji?

— **Takich ubezpieczeń jak w Polsce niema nigdzie, a więc i we Francji. Jednak pod wielu względami nasze ubezpieczenia są liberalniejsze: wolny wybór lekarza w kasie chorych, mniej skomplikowany aparat organizacyjny itd... My wogóle nie jesteśmy biurokratami, a przecież nasza organizacja jest wzorowa...**

Mówimy już o Francji samej, o jej sztuce, o Paryżu, o tych wszystkich rzeczach jedynych, które są tylko we Francji...

Telefon dzwoni. Rozmowa się urywa... Zresztą, już wywiad dawno się skończył...

G. B.

Odczyty radjowe.

Dnia 31. 10 o godz. 16.40 zabierze głos przed mikrofonem p. Władysław Malinowski, który mówić będzie o „Socjaliźmie niepodległościowym w Polsce". Temat ten poświęcony będzie wspomnieniom rewolucji z lat 1904 — 1908 z podkreśleniem roli socjalizmu polskiego w tym ruchu, z uwypukleniem bohaterskich postaci traconych w Cytadeli.

Dnia 1. 11. o godz. 16.45 dr. Feliks Burdecki w odczycie p. t. „Wartości wychowawcze techniki", zastanowi się nad dążnościami techników do ujarzmienia sił przyrody w celu ułatwienia pracy ludzkiej, oraz koniecznością organizowania współpracy, bezpośredniej łączności techniki z aktualnemi problemami socjalnemi, gospodarczemi naszej epoki.

Dnia 2. 11. o godz. 16.40 transmitowany będzie z Krakowa odczyt o zabytkach sztuki średniowiecznej w Polsce, jakim jest rzeźbiony przez Wita Stwosza ołtarz w kościele Marjackim.

Tegoż dnia o godz. 17.30 p. Gustaw Simon podzieli się z audytorjum radjowem wspomnieniami o działalności i zasługach „Alberta Thomasa i Franciszka Sokala", których rola w światowej polityce społecznej i życiu Polski zajęła niepoślednie miejsce.

Dnia 3. 11. o godz. 16.40 mówić będzie ze Lwowa prof. Stanisław Zakrzewski, poruszając w dalszym cyklu swych prelekcyj na temat rozwoju myśli polskiej na przestrzeni dziejów, znaczenie „Polski i Moskwy za Wazów".

Dnia 4. 11. o godz. 16.40 usłyszą radjosłuchacze prelekcję Prezydenta m. st. Warszawy inż. Zygmunta Słonimskiego na temat „Nowoczesnej gospodarki stolicy", z cyklu ilustrowanych odczytów „Świat przez radjo".

IX TYDZIEŃ L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 30-go października przypada zakończenie „IX Tygodnia L.O.P.P." na terenie pow. łódzkiego. W związku z tem w niedzielę dzisiejszą we wszystkich miescowościach pow. łódzkiego odbędą się w godzinach porannych nabożeństwa oraz pochody propagandowe dziatwy szkolnej, organizacyj przysposobienia wojskowego, straży pożarnych, cechów i związków zrzeszonych w szeregach L.O.P.P.

Ponadto, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, projektowany jest raid samolotów: przed południem od godziny 10.30 do godz. 12-ej na trasie: Choiny, Ruda Pabjanicka, Rzgów, Tuszyn, Czarnocin i Kurowice oraz po południu od godziny 14.10 do godz. 16-ej na trasie: Chojny, Radogoszcz, Zgierz, Aleksandrów i Konstantynów.

W czasie przelotu nad poszczególnemi miejscowościami załogi samolotów zrzucać będą ulotki propagandowe L.O.P.P.

W godzinach popołudniowych w szeregu miejscowości powiatu łódzkiego odbędą się akademje, względnie pokazy lotniczo-gazowe.

W dniu dzisiejszym również po raz ostatni w tym roku pojawią się kwestarze L.O.P.P. którzy zbierać będą datki na obronę przeciwlotniczo-gazową ludności cywilnej.

Niechaj więc każdy obywatel uważa za swój najważniejszy obowiązek społeczny złożenie najdrobniejszej choćby ofiary, celem zapewnienia bezpieczeństwa ogółowi współobywateli.

O TEM NIKT NIE MARZYŁ.

Są rzeczy, o których nikt nie marzył. Są filmy, o których nikt nie wiedział, jaki odniosą sukces. Jeden był tylko film, o którym wszyscy wiedzieli, że owładnie publicznością stolicy, przyciągając jakąś niesamowitą magnetyczną siłą. Potęgą nazwisk gwiazd i popularności tematu. Bo są tematy popularne, które się nigdy nie starzeją. Będą zawsze młode i aktualne przez swoją nieodgadnioną tajemnicę, której nikt ani nic uchylić nie zdoła.

Filmem tym jest „Mata Hari". Wielki ten film, wyświetlany od 3-ch tygodni w kinie „Casino", stał się rewelacją sezonu: Przeszło 45572 osób zachwycało się grą wielkiej Grety i można żywić nadzieję, że obecnie dzięki temu, że dyrekcja „CASINA" na ostatni okres wyświetlania filmu zniżyła wydatnie ceny, szerokie masy publiczności pospieszą do kina, by podziwiać ten film.

BIEG MYŚLIWSKI Św. HUBERTA.

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 listopada b.r. na terenach „Doły" odbędą się doroczne biegi myśliwskie Św. Huberta, organizowane przez dowództwo 4-ej grupy artylerji. Zainteresowanie biegami wśród zwolenników sportu konnego nietylko wśród osób wojskowych, ale i wśród jeźdźców cywilnych i pań amazonek — jest bardzo duże. Biegi odbędą się popołudniu. Dojazd tramwajem Nr. 6.

Pabjanice.

LOTNICZE P. W.

W ostatnich dniach zostało zorganizowane w Pabjanicach Przysposobienie Wojskowe. Zarząd Lot. P. W. przewiduje zorganizowanie kursu szybownictwa dla swych członków.

Celem zaznajomienia członków z zasadami szybownictwa onegdaj została zorganizowana wycieczka na lotnisko w Lublinku, gdzie uczestników wycieczki oprowadzał instruktor p. Matz.

Z ŻYCIA ORLĘCIA.

Onegdaj odbyło się ogólne zgromadzenie Orlęcia w Pabjanicach. Ze sprawozdania wynika, że przy organizacji istnieje szereg sekcyj, z których największą ruchliwość wykazuje sekcja kolarska. Członkowie tej sekcji zdobyli mistrzostwo m. Pabjanic oraz mistrzostwo Orlęcia województwa łódzkiego. Pozatem systematycznie pracują sekcje oświatowa, szachowa, gier sportowych i hafciarska.

Przewodniczącym Orlęcia na rok bieżący został p. Filipczak, wiceprezesem p. Oleszczak, sekretarką p. Dębowska, skarbnikiem p. Pawłowski, gospodarzem p. Urbankiewicz.

TRZY MISTRZYNIE.

Mistrzyni świata w biegach krótkodystansowych p. Stanisława Walasiewiczówna zapowiedziała swoją wizytę pabjaniczance p. Jadwidze Wajsównie, mistrzyni Polski w rzutach dyskiem. Ponieważ w Pabjanicach zamieszkuje również mistrzyni Polski w pięcioboju p. Jadzia Janowska, przeto organizacje sportowe m. Pabjanic planują zorganizowanie zawodów z udziałem trzech mistrzyń sportu.

Zawody te byłyby najpoważniejszą imprezą tegoroczną w Pabjanicach, oraz w województwie łódzkiem.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacyj niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, zostały powtórnie wystawione na licytację publiczne, które rozpoczną się od sum nieumorzonych resztek pożyczek Towarzystwa Kredytowego, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar, z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się w Kancelarji Wydziałów Hipotecznych Łódź - Wschód i Łódź - Zachód, o godzinie 11-ej przed południem, przed wyznaczonymi notarjuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr hipoteczny nieruchomości	Przy ulicy	Vadium Zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. gr.	Przed notarjuszem	Dnia
790-A, 793-b 793-c	6-go Sierpnia	56,600	351,946.34	S. Szmidtem	21. XI. 32
843-DE	Karola	50,940	320,726.10	S. Jarzębskim	23. XI. 32
817-e	Kopernika	86,320	516,229.17	E. Achenbachem	25. XI. 32
47	Aleksandryjskiej	10,000	59,702.64	J. Andrzejewskim	28. XI. 32
4508	Piastowskiego	10.800	66,709.44	A. Karnawalskim	29. XI 32

Łódź, dnia 5 sierpnia 1932 roku.

SPORT

ŁKS. — Makkabi 4:1 (4:0)

Wczorajszy mecz piłkarski w Łodzi

W dniu wczorajszym rozegrany został na boisku WKS. towarzyski mecz piłkarski między Makkabi a ligowym zespołem ŁKS-u.

Obie drużyny wystąpiły do zawodów z kilkoma rezerwowemi. Zwyciężył ŁKS. w stosunku 4:1 (4:0), zdobywając bramki przez Sowiaka (2), Króla i Fiedlera.

Honorowy punkt dla Makkabi uzyskał Humec z rzutu karnego. Sędziował p. Pietsch

Ring wolny...

Dziś mecz bokserski IKP.—PKS.

Wdniu dzisiejszym o godz. 11.30 rozegrany zostanie w teatrze Scala niezwykle interesujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Policyjnym Klubem Sportowym z Katowic a zespołem IKP.

Goście śląscy przybyli do Łodzi w dniu wczorajszym. Ważenie zawodników odbyło się w godzinach wieczorowych w hotelu Savoy.

Warto zaznaczyć, że wszystkie walki będą czterorundowe, przyczem w wypadku wyniku remisowego mecz zostanie powtórzony w późniejszym terminie.

Sędziować będzie w ringu p. Iwański z Poznania. Zainteresowanie spotkaniem jest olbrzymie i spodziewać się należy, że sala teatru Scala będzie wysprzedana.

Piłkarze Cyrku Staniewskich

grają dziś z Turystami

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed południem rozegrany zostanie na boisku przy ul. Wodnej oryginalne spotkanie piłkarskie między drużyną piłkarską Cyrku Staniewskich a zespołem Turystów.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie, gdyż piłkarze Cyrku Staniewskich mają już za sobą wspaniałe wyniki. Dochód z meczu przeznaczony został na bezrobotnych.

Drugi występ

piłkarzy polskich we Włoszech

Polska reprezentacja piłkarska, której pierwszy występ we Włoszech nie powiódł się rozegra w dniu dzisiejszym w Genui drugie spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Ligurji.

Polski teatm reprezentacyjny wystąpi pod nazwą Polski Południowej.

Reprezentacja Ligi

gra w Katowicach z teamem śląskim

Dzisiejsza niedziela będzie wolna od spotkań ligowych. Zarząd Ligi, korzystając z wolnego terminu ustalił na dzień dzisiejszy reprezentację złożoną z zawodników extra klasy.

Reprezentacja ta zmierzy się w dniu dzisiejszym w Katowicach z reprezentacją Śląska.

Nieście pomoc najbiedniejszym.

SALON MODY DZIECIĘCEJ FELICJI ROZENTALOWEJ.

Jak się dowiadujemy, przed niedawnym czasem powstała w naszem mieście nowa placówka ubiorów dziecięcych, zaopatrująca naszych milusińskich w paletka, sukienki i ubranka. Na specjalną uwagę zasługują sprowadzone z Paryża i Wiednia najnowsze modele firm „Annie", „Bitman" i in.

Salon strojów dziecięcych pod osobistem kierownictwem właścicielki p. Felicji Rozentalowej (Mielczarskiego — Szkolna 6, tel. 169-96) daje pełną gwarancję, że wszelkie zlecenia wykonane będą solidnie i gustownie. Tem więcej, że właścicielka salonu pracuje z wielkiem zamiłowaniem nad kompozycją całości ubioru, starając się zastosować ją do indywidualnych cech typu każdego dziecka.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem uprzejmie podajemy naszym Szan. Odbiorcom i Konsumentom do wiadomości, że powierzyliśmy wyłączną reprezentację na Łódź i okolicę naszego od 400 lat znnnego oryginalnego PIWA GRODZISKIEGO firmie **L. W. JURASZEK** Łódź, ul. Nawrot Nr. 86-88. Tel. 219-29.

40—10

Z poważaniem — **Browary Grodziskie Tow. Akc.**

Teatr rewji **JAR**
Kilińskiego № 124
Telefon 215-15
Dojazd tramwajami: 4, 10, 16 i 17
25—10

Uwaga! Dla wygody Sz. Publiczności Dziś początek o godzinie 4, 6, 8 i 10 wiecz.

„YO - YO"

Rewja pełna humoru, pieśni, piosenek i tańców. Udział biorą najwybitniejsze siły rewjowe z Warszawy z Wolińskim na czele. Jargirls.
WESOŁO — DOWCIPNIE — MIŁO — TANIO PIKANTNIE.

FUTRA

w surowym i gotowym stanie w wielkim wyborze **PO CENACH NISKICH**
15—10

polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

Piotrkowska 84
tel. 142.38.
Pracownia kuśnierska na miejscu.

MIESZKANIA do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszica. Nowoczesne, słoneczne 3 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. Wiadomść: Cegielniana 80 u gospodarza. 20-2

LEKARZ - DENTYSTA

S. SZEWES

przeprowadził się
na ul. CEGIELNIANĄ 82
naprzeciwko ogrodu Staszyca
Tel. 226-52.
Przyjmuje od 11.30—1.30 i od 3—7 w.
w lecznicy, Piotrkowska 62
od 9—11 r. i od 8—9 w.
30-2

Do akt Nr. E. 1220 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. rzejazd Nr. 40. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. B..aiera Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ottona Speidla i składających się z 15-tu sztuk towaru podszewkowego, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 18 października 1932 r.
Komornik LUDWIK HOLLAS.

Do akt Nr. 887 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. oglasza, że w dniu 8 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Tesche i składających się z pianina czarnego firmy „A. Fibigier", oszacowanych na sumę złotych 1.100.

Łódź, dnia 29 października 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 2387 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Związku Majstrów Fabrycznych i składających się z fisharmonji, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 17 października 1932 r.
Komornik ANTONI JAŁOWSKI.

Do akt Nr. 427 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Gotwalda i składających się z żyrandoli i maszyny do pisania firmy „Remington", oszacowanych na sumę zł. 1350.

Łódź, dnia 18 października 1932 r.
Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 1888 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go listopada 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Brzozowej Nr. 4, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franza Stelziga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 12 października 1932 r.
Komornik (—) St. Dobrowolski.

Przedsiębiorstwa winne prowadzić Księgowość.
Księgowość daje ulgi podatkowe.

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

Ta księgowość zaoszczędza 70% pracy, umożliwia codzienne bilanse

Zaprowadzenie **w każdej chwili** możliwe.
Dla mniejszych przedsięb. polecam **specjalną** księgowość.
Kartoteki dla składów.
Sporządzanie **bilansów.**
Kontrola ksiąg handlowych.
Tanio **Tanio**

O. R. Pfeiffer

Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83. 100-2

KOMPLET

przedszkolnego wychowania dla dzieci od 3—7 lat w godz. przed i popoł.

A. GOTESGNADE

ZAKĄTNA 28, front, I p. lewa strona.
Zapisy od 11—1 i od 3—5 po poł.

SKLEP i 4 POKOJE

ewent. i suteryny w centrum
DO WYNAJĘCIA.
Wiadom.: Traugutta Nr. 9.
20—2

Do akt Nr. 1912 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go listopada 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 129, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Majewskiego i składających się z platerów oraz garderoby, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 18 października 1932 r.
Komornik (—) St. Dobrowolski.

Do akt Nr. 283-4-5 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go listopada 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodz' przy ul. Długosza Nr. 43, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z maszyn mechanicznych stolarskich i drzwi, oszacowanych na sume zł. 3.300

Łódź, dnia 29 października 1932 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 2410 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadz.e art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10-go listopada 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. — odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chany Karo i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 7535.

Łódź, dnia 17 października 1932 r.
Komornik Adam Jaroszyński.



Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia Grynblatowa, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademji Paryskiej „Daydon", największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris", szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów, sprowadzonych z najsłynniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiace i kosztuje **TYLKO 75 ZŁ.** Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończacym świadectwa.

Nauczam również bieliźniarstwa.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.

ZNICZE NAGROBKOWE „POLO"

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Zdolny, młody człowiek, zamieszkujący we Francji i obznajmiony z tamtejszym rynkiem

poszukuję zastępstwa

polskich wyrobów. Może udzielić gwarancji. Najlepsze referencje. Oferty do Republiki pod „B. F." 40—2

Pokój do wynajęcia

z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem od zaraz w okolicy Żeromskiego. Dzwonić od 9—12 i od 2—7, telef. 169-07.
25 - 2.

Poszukiwany pośrednik

DLA SPRZEDAŻY TKANIN JEDWABNYCH. Oferty proszę do Republiki sub. „Jedwab". 30-2

„OLLA" GUM.?

NIE PREZERWATYWY!—
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „O L L A"**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"

z tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

ŚWIEŻY **TRAN** LECZNICZY NADSZEDŁ

APTEKA

ST. HAMBURG i S-ka

GŁÓWNA 50, TEL. 218-61
30—3



ODCISKI

zgrubiałą skorę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

3.95



WIELKA PROPAGANDA SZWAJCARSKICH

zegarków i budzików kieszon. wyr. wiecz. szkło 5 lat gwarancji 3.95 świec. cyfebl. 4.95, 8.95 i 15.20, 25 na rękę męskie lub damskie 8.95, 12.5 i 15.25 Dewiski od zł. 1, budziki od 7.50 damskie złote 21.50 i t. d. Reperacja na miejscu. Fabr. zeg. Chronometre Łódź. Piotrkowska 116.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych

Rawicki i Winter

Inżynierowie

Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.

Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Łódzkie T-wo

Kursów Technicznych

KURS SPAWANIA ACETYLENEM I ELEKTRYCZNOŚCIĄ KONCESJONOWANY PRZEZ KURATORJUM. Początek 7 listopada o godz. 18.30. Własna spawalnia. Opłata za cały kurs zł. 45 ratami. Zapisy na wolne miejsca przyjmuje i udziela informacji kancelarja Kursów Żeromskiego 115 (Pawilon mechaniczny Państw. Szk. Włókienniczej), tel. 188-46 w godz. wieczorowych. 60—4.

Kawiarnia i Cukiernia „ATLANTIC"

Piotrkowska 48, tel. 162-11

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż po gruntownym remoncie, zostaje

Otwarta dziś w niedzielę o g. 4 pp.

Przygrywać będzie słynna, pierwszorzędna orkiestra 50—10

THE ACORD BAND.

Codziennie od g. 10—12 w. **DANCING** pod kier. znan. fortancera Artura CORTERA

w soboty o g. 5 pp. **Five o'clocki.**

Obsługa solidna i grzeczna. — Ceny umiarkowane. —

FUTRA

wszelkiego rodzaju najnowszych modeli z pierwszych źródeł Ameryki i Kanady po cenach najniższych

poleca firma

Tyger i Glatter

Piotrkowska 43 i 29

Tel. 224-77 i 213-22

Nauka i wychowanie

BERLITZA
met. prawdziwa 8 rok szk.
Kursy języków obcych
uznane przez państwo
ENGLISH
FRANCAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.
Profesorzy cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Większe grupy dla początkujących po zniżonej cenie. Małe grupy. Lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Próbne lekcje bez zobowiązania.
TYLKO
Piotrkowska 86, m. 9, front.
!!!Filji w Łodzi nie mamy!!

ANGIELSKIEGO i niemieckiego podług łatwej metody udziela rutynowana nauczycielka w krótkim czasie, ceny przystępne. Zgłoszenia od 1—3 po poł. i od 6—8 wiecz. Wólczańska 62, m. 13.

JEUNE francaise ayant encore quelques heures libres cherche lecons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front, I p., miesz. 4, od 3—4 p. p. i od 8—9 wiecz. 27

RUTYNOWANA nauczycielka udziela gruntownie lekcji gry fortepianowej. Główna 31, mieszk. 56. 30

STUDENT uniwersytetu warszawskiego udziela korepetycji z wszystkich przedmiotów w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych i przygotowuje również do matury. Dzwonić 220-89. 30

ABSOLWENT uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalność: polski, łacina. — Naucza również dorosłych szybko i gruntownie polskiego. Telef. 123-18 11—1 i 8—10 wiecz. 30

DO WZOROWEGO przedpołudniowego kompletu freblowskiego (instrument, rytmika, na życz. hebrajski) przyjmie się jeszcze kilkoro dzieci. — Kilińskiego 44, m. 7. 30

MADEMOISELLE MARIE enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2 I etg.

NIEMKA udziela grunt. lekcji niemieckiego, konwersacji, stenografji, koresp. handl. Telef. 171-18, od 2—4.

MATURZYSTKA udzieli lekcji polskiego inteligentnej osobie wzamian za niemiecki. Udziela również lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Adres w Administracji.

NIEMIECKI (konwersacja, literatura), łacina, matematyka u studenta wiedeńskiego uniwersytetu. Śródmiejska 29, m. 8

FRANCUSKIEGO, niemieckiego udzielają Sorbonistka i Germanistka. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Matura. Sienkiewicza 52, m. 36, II piętro.

NAUCZYCIELKA zajmująca się dziećmi defektywnemi, cofniętemi w rozwoju umysłowym, ma jeszcze kilka godzin wolnych. Oferty do Republiki sub „Pedagogiczka".

ANGIELSKIEGO udzielam. Złoty godzina ul. Przejazd Nr. 69, m. 10.

MADEMOISELLE Majerczyk, licenciee es letres (Sorbonne) donne des lecons de francais, tel. 113-19.

KTÓRY z panów udzieli niemieckiej konwersacji. Oferta sub „Pani".

POLONISTKA (magister) przyjmie lekcje języka polskiego, ewent. lekcje za obiady. Dzwonić 114-09, 1—8.

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7

TANIO gruntownie wyuczają specjaliści. Francuski, angielski, hiszpański, włoski, esperanto. 6-go Sierpnia 28, m. 11, zastać: 7—9 w.

MADAME Fiszhaut Parisienne diplomee Francais et Correspondance commerciale Prix moderes 67 Piotrkowska app. 10 telephone: 174-70.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 23, m. 18, III p.

ABSOLWENTKA niemieckiego gimnazjum udziela niemieckiego. Ceny dostępne. Piotrkowska 81, m. 10, front.

LECONS de Francais par prof. dipl. Sadresser: Andrzeja 46 app. 8 de 3 a 5 h.

12 ZŁ. MIESIĘCZNIE udziela lekcji nauczyciel z wyższym wykształceniem. Zgłoszenia sub. „Nauka".

ABSOLWENTKA uniwersytetu warszawskiego udziela lekcyj. Specjalność polski, hebrajski, łacina. Ceny bardzo przystępne. Tel. 223-57.

Posady

POSZUKUJE natychmiast wymownych, energicznych panów i pań do łatwej i wyborowej akwizycji na miasto i prowincję. Wiadomości fachowe niewymagane. Tylko poważnie myślący zgłoszą się z dokumentami Sienkiewicza 37, I p., front, m. 17, w poniedziałek od 11—1 i od 3—6-ej.

BEZROBOTNI znajdą zatrudnienie przy łatwej akwizycji. — Zgłoszenia: „Laruś" Śródmiejska 7, od 14—16 g.

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich. Piotrkowska 83 prawa oficyna, I piętro, m. 14.

AGENTÓW dobrze wprowadzonych w miejscowych i poza miejscowych drogerjach, perfumerjach i sklepach galanteryjnych poszukuje Wytwórnia Perfumeryjna Kosmetyczna. Oferty sub „G. J." do Republiki.

DUŻA, przedwojenna fabryka cukrów i czekolady w Warszawie poszukuje specjalisty (-) fabrykacji drażetek. Oferty piśmienne z podaniem miejsca poprzedniej pracy należy kierować pod adresem: Warszawa, „Kioski Cukrowe", ul. Chocimska Nr. 5, gmach firmy Jan Fruziński.

POSZUKUJE zajęcia w zakresie wszelkiej pracy biurowej. Oferty: „Skromne wynagrodzenie". 30

SAMODZIELNY korespondent w jęz. niem. i polsk., buchalter-bilansista, poszukuje pracy na pół dnia ewentl. kilka godzin. Łask. zgłoszenia pod „H. G. 93" do adm. 30

INSTYTUT Handlowy w Nancy ukończyłam z dyplomem inżyniera handlowego ze złotym medalem. Rok pracowałam w poważnem przedsiębiorstwie zagranicą, poszukuje pracy biurowej. Wymagania b. skromne. Sub.: „Inż. Handl." w Administracji. 30

POSZUKUJE posady w charakterze gospodyni, znam szycie, oraz robótki ręczne. Skromne wymagania. Oferty do Republiki „5.626".

POSZUKUJE się natychmiast panienki do ręcznych robót na drutach i szydełkiem. Zgłaszać się Piotrkowska 47 do firmy „Tricolin".

PIELĘGNIARKA posiadająca pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady stałej lub dorywczej. Tel. 230-97.

POTRZEBNI sprzedawcy z kaucją 10 do 15 zł dla sprzedaży patentowanego artykułu niezbędnego w każdym domu. Zgłoszenia 6-go Sierpnia 49. Kantor w podwórzu.

POTRZEBNA panna do 3-letniego chłopca. Bronowsk. Zachodnia 15.

WYKWALIFIKOWANA biuralistka - korespondentka polsko - niemiecko - francuska zmieni posadę. Referencje pierwszorzędne. Wymagania skromne. Oferty sub. „Skromna"

LEKARZ dentysta dyplomowana, z dużą praktyką poszukuje posady. Oferty sub „Praktyka".

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

CHRONICZNIE chorym, niezakaźnym stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus" Kraków. 1-11

WIECZNE pióra, ołówki, zapalniczki naprawiam. Cegielski, Traugutta nr. 6 (Hotel Savoy). 28

NA POLESIU jadąc motocyklem zgubiłem numer ŁD 83325. Znalazcę proszę o łask. zwrot 11 Listopada 59 w cukierni.

PRACOWNIA sukien szyje suknie od 5 zł. Południowa 20, m. 84.

DEKORATOR wystaw galanterję, bławaty, konfekcję, wykonuje po cenach umiarkowanych. Łask. zgłoszenia pod „Solidne".

B. KIEROWNIK firmy Block-Brun naprawy maszyn do pisania, rachowania i t. p. przyjmuje i na miejscu uskutecznia 50 proc. taniej Rzgowska 56b, F. Marjanowski.

3000 ZŁ. POSZUKUJE na I numer hipoteki. Oferty pod „A. W. 3000" do Republiki.

SPÓLNIKA z 1000 dol. poszukuje do własnej fabryki mydła fachowiec. Kapitał i zysk pewny. Oferty „Mydło".

OBIADY domowe, smaczne, rytualne po 70 gr. ul. Narutowicza 7, lewa oficyna III piętro, m. 21.

SMACZNE domowe obiady. Ceny niskie. Hercenbergowa, Piłsudskiego 68, poprz. of. II p. przyjmę kogoś do wspólnego pokoju.

WSPÓLNIKA poszukuje z kapitałem do 10 tys. zł. do fabryki pończoch z najnowocześniejszemi maszynami, we własnym budynku, w celu powiększenia produkcji. Oferty do Republiki sub „Pończoszarnia".

SPAWANIE elektrycznością pod gwarancją. Parowych maszyn, kotłów, cylindrów, głowice wałów i to co gdzie indziej wykonać nie mogą przyjmuje Spawalnia Szczyckiego, Piotrkowska 44, tel. 151-83

FARBIARNIA Krakowscy i S-ka, Pomorska 69, tel. 137-46 przyjmuje nylon do farbowania.

POLECA kapelusze damskie w wielkim wyborze, tanio oraz przeróbka 2.50. Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

ARTYSTYCZNIE naprawia uszkodzoną garderobę męską i damską oraz dywany (dziury, zadarcia itp.) niedościgniona specjalistka, dawniej w tkalni sztucznej, Piotrkowska 92, obecnie po cenach znacznie zniżonych przyjmuje w prywatnem mieszkaniu. Cerownia artystyczna, Orla 5, lewa oficyna m. 3.

35 ZŁ. ROBOTA płaszcza 45 kostjumu oraz bardzo niskie ceny futer. Nowy zakład krawiecki damski. Mazurek. Wólczańska 129, tel. 241-23.

RYCZAŁT 20-dniowy 300 zł. Sanatorjum „Salus", Kraków. Przyrodolecznictwo. Wszelkie schorzenia, prócz zakaźnych i umysłowych 6-11

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO blanco weksel zł. 100, wystawiony Aleksandra Drzewiecka, unieważniam.

WAGNER Wacław, Konstantynowska 78, zgubił legitymację bezrobotnych.

WEKSEL, wystawienia Draganówna 400 zł. zaginiony, unieważniam. Piotrkowska 71, m. 13.

Matrymonialne.

SWAT(KA) mający(a) wstęp do inteligentnych domów izraelickich złoży swój adres „Ł. Z."

INTELIGENTNA młoda panna, zawodu fotograficznego z dobrej rodziny pragnie poznać w celu matrymonjalnym kawalera (izr.) mającego własne przedsiębiorstwo fotograficzne. Łaskawe of. „Współpraca".

LITERAT młody, światowiec, małopolanin, poszukuje nieprzeciętnej — przyjaźń, inspiracja — pomocy w zrealizowaniu wydania książki, którą zadedykuje mojej Beatrycze. Republika „Djamenty".

ANI BRZYDKA, ani ładna, niezbyt młoda — taka. Jakaś inna — czująca potrzebę ciepła, szczerego i tkliwego uczucia. Pozna mogącego ją zrozumieć i nieco dopomóc. Of. sub „Wyznanie — wezwanie..."

INTELIGENTNA panna zamożna na stanowisku pozna inteligentnego pana usytuowanego. Sub „Matrymonjalne".

PANI przystojna, lat 40 pragnie zapoznać starszego pana w celu towarzyskim. Oferty pod „N. O."

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

KTO POSZUKUJE lub sprzedaje dom, plac, parcelle, majątek, gospodarstwo, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01.

UŻYWANA maszyna „Adlera" w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub „Adler".

DO SPRZEDANIA tremo. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5, od 2 do 5-ej.

ODLEWNIA metali z kompletnem nowoczesnem urządzeniem, w ruchu na własnym terenie w Łodzi przy ul. Nowe-Sady 77 (dojazd 14-ka) do sprzedania z licytacji w Sądzie Okręgowym w Łodzi w dniu 15 listopada r. b. Cena szacunkowa 7 tys. złotych.

A MEBLE! Sypialnie brzoza, róża, dąb stołowe orzech, garderoby, łóżka kredensy, stoły krzesła, sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

SPRZEDAM dębowe biurko, biblioteczkę, fotel, krzesła, otomanę, od 3 do 9 wieczór. 11 Listopada 20, m. 18.

UWAGA. Niebywała okazja od 300 zł. kredensy modne, duże sprzedaje stolarz Brzezińska 65.

KOMPLETNE urządzenie salonowe do sprzedania. Dowiedzieć się Zielona 18.

TANIO! Sprzedam nowoczesne urządzenie sklepowe, prawie nowe. Wiadomość: Pomorska 20, m. 15.

HANDEL win i wódek w ruchliwym punkcie miasta do sprzedania. Oferty do Republiki „Dobry punkt".

MEBLE! Kredens, pomocnik, zegar, stół, krzesła okazyjnie b. tanio sprzedam. Obejrzeć Kilińskiego 141, m. 5.

KOŁKI do drzewek owocowych do sprzedania w składzie drzewa Rzgowska 112, tel. 187-21 dojazd 11 i 4.

CUKIERENKA do sprzedania, nadająca się na każdy interes. Żeromskiego nr 97.

PLACE budowlane, duże i małe przy ulicy Dąbrowskiej, tanio i na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Dąbrowska 54.

PLAC jeden za 4000 lub 2 za 8.000 odpowiednie pod budowę, przy tramwaju natychmiast sprzedam. Hipoteka czysta. Kolonja Skarbowców, ulica Orzeszkowej 8, Sakwa.

SPRZEDAM sypialkę nową, ostatniej mody. Urządzenie kompletne oraz otomanę Juljusza 38, prawa oficyna, parter.

„ISTNA REWELACJA" Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami Zł. 180. Radjo-Watt, Narutowicza 16. Sprzedaż na raty

DOM do sprzedania naprzeciwko rynku Leonarda, Rzgowska. Pośrednicy pożądani.

KARAKUŁOWE palta damskie oraz fokowe źrebcowe i piżmowcowe — sprzedam za bezcen. Hotel Manteufel, Zachodnia 45, pokój 17.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45

OKAZYJNIE do sprzedania piękne sztory i firanki z motywami Weneckimi i Brukselskimi, również i tańsze. Gdańska 79, m. 2.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania cukierenka w bardzo dobrym punkcie b. tanio, byle zaraz. Rzgowska 153.

KUPIĘ dywan perski w dobrym stanie. Oferty sub „Dywan" do Republiki.

LAMPĘ kwarcową, używaną, kupię zaraz. Zgłoszenia pod „M. S.".

SPRZEDAM tanio maszynę na skarpetki oraz dziecinną renderkę. Napiórkowskiego 23, m. 10.

MASZYNA do pisania nowa, angielska marki „Smith-Corona" okazyjnie, tanio do sprzedania. Telefon 185-71.

POCO śpicie na słomie, gdyż na najwygodniejszych warunkach dostać można materace, otomany, tapczany i krzesła. Solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. Uwaga: 50 proc. taniej!

OKAZJA! Do sprzedania szal nurkowy z 34 skórek w zupełnie dobrym stanie. Hotel „Savoy", pokój 401.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki.

MLECZARNIA 15 lat w jednych rękach z koncesją do odstąpienia. — Wiad. Kilińskiego 89.

NA WYPŁATY. Na czasie Firanki dopasowane i na metry. Kapy, obrusy. Towary wełniane na suknie, płaszcze kostjumy oraz jedwabie. Towary na ciepłe szlafroki, aksamity, flanele, barchany Towary kamgarnowe męskie. Pulowery damskie. Gotowe damskie płaszcze i męskie ubrania Biały towar Damska i męska bielizna Obuwie Pończochy Urzędnikom i stałym klijentom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najtańszych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

MOTOR elektryczny, 5-cio konny w dobrym stanie potrzebny od zaraz. Telefon 194-42.

OKAZJA! Do sprzedania futro fokowe mało używane. Wiadomość Wólczańska 62, m. 16, od 2—4.

NAJNOWSZE przeboje na płytach gramofonowych oraz patefony po cenach konkurencyjnych znajdziesz zawsze we firmie „Radjo-Marconi", ulica Piotrkowska 84, tel. 180-84.

RADJOODBIORNIKI wszelkich firm, najnowszej konstrukcji, detektory, sprzęt radjowy, po cenach przystępnych i dogodnych warunkach. Naprawa, elektryfikacja, modernizacja odbiorników. Magnesowanie, naprawa głośników i słuchawek. Własna ładownia akumulatorów. „Radio-Marconi". Łódź: ul. Piotrkowska 84, telefon 180-84.

SPRZEDAM domek frontowy przy Szosie Rzgowskiej z ogrodem 710 mtr.2 — Cena 2500 zł. Wiad. Rzgowska ... u gospodarza.

MASZYNĘ gabinetową, prawie nową sprzedam zaraz. Gdańska 8, I piętro, front m. 10.

WĘGIEL w plombowanych workach, koks i drzewo, dostawa do mieszkań, telefon 185-51.

Na czem nam powinno zależeć?

Na tem, aby otrzymać **BIELIZNĘ W NAJLEPSZYM GATUNKU**, która nam sprawia zadowolenie.
Na tem, aby móc sobie wybrać z pośród **NAJMODNIEJSZYCH WYROBÓW** to, co nam najbardziej odpowiada.
Na tem, ażeby **DO KAŻDEJ FIGURY** dobrać odpowiednią wielkość.
Na tem, ażeby otrzymać wszystko, **PO NAJNIŻSZYCH CENACH**, odpowiadających dzisiejszemu ogólnemu kryzysowi.

Wszystko to poleca Wam w najbogatszym wyborze

„PAW"

SALON SPRZEDAŻY DETALICZNEJ, ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 154.
Telefon 141-96

Po cenach fabrycznych można otrzymać wyroby „Paw" również we firmie **B. Lisner**, Piotrkowska 94 we firmie **Marjan Lewkowicz** Piotrkowska 46.

Wyroby firmy „PAW" będą demonstrowane na rewji mód w sali Filharmonji. **Dziś** dnia 30. X. 32.

Oto jedno z damskich praw noś bieliznę marki „PAW"

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH" w ŁODZI, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. W WARSZAWIE, ul. Widok 19, telefon 234-84.

SŁONECZNY elegancko umeblowany pokój wzgl. 2, kąpielowy, telefon, wszelki komfort front I p. do oddania. Piotrkowska 81, m. 5 od g. 3—5.

POSZUKUJĘ NATYCHMIAST
4 lub 5 pokoi
z wszelkiemi wygodami w dobrym punkcie. Oferty sub. D. S.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany lub bez Zielona 48, m. 5, r. II p.

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 41, m. 5, front Telefon.

ŁADNY umeblowany pokój na I-szem piętrze, front, tanio do wynajęcia. Zawadzka 53, m. 8.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami odnajmę inteligentnej osobie. Kilińskiego 44, m. 35.

POKÓJ ciepły umeblowany do wynajęcia. Obejrzeć od 11—8, Gdańska 35, m. 7.

Biustonosze sprężynowe i paski
Modele paryskie poleca
„DIVO"
CEGIELNIANA 22, front III p.

POKÓJ umeblowany ze wszelkiemi wygodami dla jednej lub dla dwóch osób zaraz do wynajęcia. Zawadzka 15, m. 18.

POKÓJ słoneczny o dwuch oknach do wynajęcia. Śródmiejska 21, m. 22.

DUŻY, frontowy, słoneczny, piękny umeblowany balkonowy pokój do odnajęcia. Śródmiejska 44, m. 11.

POSZUKUJĘ sali gimnastycznej z przyrządami na godziny popołudniowe. Oferty sub „Gimnastyka".

PRZYJMĘ na mieszkanie pana lub panienkę. Karolewska 12, m. 6, Jankowska.

MIESZKANIE wyremontowane 4 pok. z wszelkiemi wygodami front, III p. do oddania. Zgłosić się Moniuszki 11. m. 15. Telefon 158-26.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

poleca:

PO SPECJALNIE ZNIŻONYCH CENACH:

Koszule popelinowe w najwyższym gatunku i najmodniejszych wzorach od zł. 8^{25} do 11^{75}

Pyjamy, ciepłe flanelowe, modne wzory zł. 12^{50}

Koszule nocne w wielkim wyborze, najnowsze fasony od zł. 5^{95} do 12^{50}

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo-tkanych w najnowszych wzorach z drobnemi defektami

Bogato zaopatrzony dział Towarów Widzewskich.

Wyłączna sprzedaż towarów **Sekunda, brak i resztek.**

Polecamy wyroby marki **OK** o nieznanej dotąd najwyższej jakości

100—5

Wielki Obrót

Ta zasada naszego przedsiębiorstwa daje nam możność poczynienia naszej klijenteli daleko idących ustępstw.
Specjalnie polecamy uwadze nasz bogaty wybór towarów na ubrania, palta damskie i męskie.

B. J. MAROKO & Synowie
Nowomiejska 8, w podwórzu
telef. 152-77.

MAŁY ZYSK

105—3

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie z oddzielnem wejściem, blisko Ogrodowej 9. Oferty do Republiki sub „K".

POKÓJ umeblowany, osobnem wejściem, odnajmę Żeromskiego 11, front I piętro, m. 18.

DUŻY, ładny pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Piotrkowska 56, II p. m. 32.

POKÓJ słoneczny, frontowy, umeblowany zaraz do wynajęcia. Obejrzeć od godz. 2—5-ej Gdańska 37, m. 9.

ODDAM pokój umebl. z niekrępującem wejściem przy ul. Piotrkowskiej 93 m. 6, I piętro, front.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, niekrępujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 35, II brama, II piętro. Zastać 2—9.

DUŻY pokój ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia. Kilińskiego 44, m. 28.

POKÓJ z kuchnią frontowe, z balkonem, II p. odstąpię. Cegielniana 59, m. 12, od godz. 4—6 po poł.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby do wynajęcia od zaraz. Radwańska 19, m. 21, tel. 203-47 od godz. 2—5 popoł. 30

2 POKOJE frontowe razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Gdańska 31, m. 9. Informacje do 11, od 3—4, wieczorem od 8. 30

POKÓJ umeblowany lub bez mebli z wygodami do wynajęcia. Przejazd 77, m. 7. 26

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany wszelkiemi wygodami, wejście niekrępujące do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 8.

DUŻY, słoneczny, ładnie umeblowany pokój, z telefonem, z całodziennem utrzymaniem dla 2-ch ewent. 1-ej osoby do wynajęcia. Traugutta 14, m. 8. 30

ELEGANCKI pokój z poczekalnią lub bez, oddzielne wejście, centralne ogrzewanie do wynajęcia kulturalnemu panu. Piotrkowska 175, m. 9, tel. 138-76. 30

3 POKOJE na biuro i suteryna na skład do wynajęcia. Andrzeja 6. 1-11

DO WYNAJĘCIA natychmiast 3 pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. 11-go Listopada nr. 75. Wiadomość w administracji tamże lub telef. 146-22. 30

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon do wynajęcia. Żeromskiego 17, m. 5.

MAMUSIU
Dziś, niedziela, 30 b. m. o g. 3 po poł. przypominam, że obiecałaś pójść ze mną
DO TEATRU DLA DZIECI
w „SCALI"
na rewelacyjny program atrakcyj dla dzieci i młodzieży p. t.
„NASZ KONKURS"
W części pierwszej nowe, niewidziane atrakcje! Nowi clowni, czarodzieje, humoryści, cudowne dzieci, muzykalni, lilipuci, minjaturowi tancerze itd. itd.
W części drugiej dostępne dla wszystkich dzieci konkursy: tańca, śpiewu, deklamacji, gry na różnych instrumentach i fotogeniczności.
Bilety od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. od 10-ej rano w kasie „Scali".

ŁADNY umeblowany, kawalerski pokój, wejście z klatki schodowej odnajmę. Grabowa 30, m. 2, parter.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Kilińskiego nr. 115, I p. fr. m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój z umeblowaniem lub bez, winda, centralne ogrzewanie, wejście z klatki schodowej, ul. Piotrkowska 56/13, obejrzeć można 7 do 9 wiecz.

DO WYNAJĘCIA pokój na biuro lub gabinet. Wejście z korytarza, II p. m 20, Piotrkowska 25.

ŁADNY pokój z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 30, m. 6, front II piętro.

DWUOKIENNY, elegancko urządzony gabinet z telefonem na żądanie z poczekalnią do oddania. Piotrkowska 50, m. 6.

UMEBLOWANY pokój do oddania dla pojedyńczej osoby. Wólczańska 4, m. 4 Obejrzeć do godz. 5 p. p.

POKÓJ umeblowany z wygodami, osobne wejście do wynajęcia. Piotrkowska 86, m. 10.

POKÓJ ciepły umeblowany w czystym domu do odnajęcia. Elektryczność — wszelkie wygody. Kilińskiego 44 (przy Narutowicza), Dozorca wskaże.

4 SALE fabryczne w rozmiarach 425 mtr. kw. każda, sklep z pokojem oraz 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Obejrzenie lokali i informacje ul. Kątna 5.

DWUOKIENNY pokój umeblowany, wygody, oddam, sprzedam szafy dla pralni. Kilińskiego 46, m. 11.

ŁADNY pokój kawalerski, umeblowany z klatki schodowej oddam. — Wejście niekrępujące. Oferty sub „Dyskrecja".

UMEBLOWANY pokój z pościelą dla solidnego pana do wynajęcia. Dzwonić 154-42 od 3—5-ej.

SALA 15x5 odpowiednia na fabrykację lub warsztat do wynajęcia, Zakątna 79 u gospodarza.

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Oferty pod „Urzędnik państwowy"

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój przy izraelickiej rodzinie (używalność kuchni). Zielona 42, m. 30.

POSZUKUJĘ ładnego pokoju z niekrępującem wejściem, z centralnem ogrzewaniem, możliwie z telefonem i z wejściem z klatki schodowej. Pod „Inżynier".

2 POKOJE frontowe, słoneczne ew. używ. kuchni telefon 186-87 ul. Andrzeja 31, II p. m. 6 do wynajęcia — 11—3-ej.

POKÓJ dwuokienny wynajmę. Piotrkowska 70, II p. m. 8 od 2—4 pp.

CENTRUM 1 umeblowany pokój — wszelkie wygody. Tel. 126-87, Śródmiejska 12.

DUŻY słoneczny pokój frontowy z wszelkiemi wygodami, umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 225, m. 8.

POKÓJ bez mebli, elegancki, balkonowy, łazienka odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. r.

POKÓJ jednoosobowy z korytarza z wygodami. Piotrkowska 24, prawa oficyna, 2 wejście m. 20.

DUŻY, frontowy, komfortowo umeblowany pokój z poczekalnią i telefonem oddam lekarzowi. Piotrkowska 189, m. nr. 4.

POKÓJ umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia. ul. 11-go Listopada 30, m. 34

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 65-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.